Rozmowy Ziwkow-Ustinow

SOFIA (PAP) — Sekretarz generalny KC BPK, przewodniczący Rady Państwa LRB Todor Ziwkow przyjął w sobotę członka Biura Politycznego KC KPZR, ministra Obrony ZSRR marszałka Związku Radzieckiego **Dmitrija Ustinowa.**

Omawiano problemy dalszego rozwoju braterskich stosunków między obu krajami, partiami i narodami. Jak podaje agencja BTA, spotkanie upłynęło w wyjątkowo serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

Tego samego dnia marszałek D. Ustinow i członkowie delegacji wojskowej spotkali się z członkami Biura Politycznego KC BPK.

★ ★

SOFIA (PAP) — T. Ziwkow wręczył marszałkowi D. Ustinowowi Order Georgi Dymitrowa, który został mu przyznany za zasługi i osobisty wkład w pogłębienie wszechstronnej współpracy między KPZR i BPK, między narodami radzieckim i bułgarskim, za umocnienie przyjaźni i sojuszu bojowego między armiami bratnich krajów wspólnoty socjalistycznej oraz w związku z 75 rocznicą urodzin.

W sobotę D. Ustinow powrócił do kraju.

wiadomości dnia

S. Olszowski przyjął ambasadora Nikaragui

* *WARSZAWA — Minister Spraw Zagranicznych STEFAN OLSZOWSKI przyjął ambasadora Nikaragui JACINTO SUAREZA ESPINOZĘ, który poinformował go o napiętej sytuacji w Ameryce Środkowej i nasilaniu prowokacji wobec tego kraju ze strony Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników w Ameryce Środkowej.*

Min. Olszowski zapewnił ambasadora Nikaragui o niezmiennym poparciu Polski dla władz sandinistowskich w ich słusznych działaniach na rzecz obrony zdobyczy rewolucyjnych.

Zamach szkockich nacjonalistów w Londynie

* *LONDYN — W sobotę rano koszary armii brytyjskiej w dzielnicy Woolwich w Londynie stały się celem zamachu bombowego, w którym 5 osób odniosło rany. W kilka godzin później do zamachu przyznali się szkoccy nacjonaliści ze „Szkockiej Narodowej Armii Wyzwolenia".*

Pojednawcza inicjatywa Turcji

* *ANKARA — Turecki minister obrony Haluk Bayulken po powrocie z sesji Rady Ministerialnej NATO w Brukseli oświadczył, iż pod adresem premiera Grecji Andreasa Papandreu, skierował zaproszenie do podjęcia rozmów nt. rozstrzygnięcia długotrwałego sporu między obu krajami. Bayulken nie ujawnił, jak Papandreu przyjął jego inicjatywę.*

Nowa próba atomowa Francji

* *NOWY JORK — Według informacji nowozelandzkich kół rządowych, Francja — po raz drugi w ciągu tygodnia — doprowadziła do wybuchu ładunku atomowego na atolu Mururoa na południowym Pacyfiku. Jak donosi agencja amerykańska AP, kierownik państwowego instytutu sejsmologicznego w Wellington Warwick Smith poinformował w piątek, że próbę przeprowadzono dzień wcześniej. Poprzednio doświadczalna eksplozja odbyła się w sobotę, a więc parę dni wcześniej.*

„Miss Podlasia"

INF. WŁ. Nasz region też ma swoją „miss"! W sobotę, 10 bm. w białostockiej sali „Forum" wybrano najpiękniejszą dziewczynę Podlasia. Została nią studentka IV roku pedagogiki FUW — MAŁGORZATA DROZD. Były kwiaty, kryształowe puchary, występy zespołów artystycznych i dużo dobrej zabawy. Szkoda tylko, że impreza odbyła się tak późno, bo Małgosia i w Londynie miałaby duże szanse. Cały dochód z tej sympatycznej imprezy organizatorzy przeznaczyli na Polski Fundusz Olimpijski.

Co zobaczyli i usłyszeli specjalni wysłannicy „GW" — przekażemy czytelnikom w najbliższym czasie.

(rb)



NA ZDJĘCIU: Małgorzata Drozd — najpiękniejsza dziewczyna Podlasia.

Fot. — KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 288 (10 064) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 12.XII.1983 r. Cena 5 zł

Obrady Rady Krajowej PRON

Wszyscy odpowiadamy za losy kraju

WARSZAWA (PAP) — W gmachu Sejmu zebrała się 10 bm. Rada Krajowa PRON. W obradach uczestniczył I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów gen. armii WOJCIECH JARUZELSKI. Obecni byli: przewodniczący Rady Państwa HENRYK JABŁOŃSKI i marszałek Sejmu STANISŁAW GUCWA.

Tematem posiedzenia były zadania ruchu w rozwiązywaniu problemów społeczno-gospodarczych kraju. Obrady otworzył przewodniczący Rady Krajowej Jan Dobraczyński.

Informacje o działalności organów wykonawczych i komisji problemowych Rady Krajowej oraz o stanie realizacji wniosków z I Kongresu Ruchu przedstawił sekretarz generalny Rady prof. Marian Orzechowski, podkreślając, że w ciągu 7 miesięcy które upłynęły od kongresu, PRON stał się istotnym elementem życia społeczno-politycznego w Polsce. Aktywny był udział działaczy ruchu we wszystkich procesach zmierzających do przezwyciężenia kryzysu ekonomicznego i moralnego, do rozwiązywania bieżących problemów życia społecznego kraju.

Znaczną część swego wystąpienia M. Orzechowski poświęcił decyzji, która zapadła przed kilkoma dniami, a która dotyczy wyborów powszechnych do Rad Narodowych.

Następnie zabrał głos wiceprzewodniczący Rady Krajowej Wincenty Lewandowski, który scharakteryzował zadania PRON w rozwiązywaniu problemów społeczno-gospodarczych kraju. Do dzisiejszego posiedzenia — powiedział

Ciąg dalszy na str. 3

„Bełchatów" z wyprzedzeniem realizuje zadania

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI (PAP) — Z wyprzedzeniem realizuje tegoroczne zadania planowe ponad 9-tysięczna załoga kopalni węgla brunatnego „Bełchatów". Już na początku listopada br. tutejsi górnicy wykonali plan zdejmowania nadkładu zalegającego nad pokładami węglowymi. Obecnie realizują już także ponadplanowe wydobycie samego węgla. Tegoroczny plan zakładał uzyskanie 4 mln 700 tys. ton tego paliwa. Jak poinformował dziennikarza PAP główny zmianowy inżynier ruchu KWB „Bełchatów" Bolesław Goszczyński, po doliczeniu urobku pracującej 11 bm. zmiany, tegoroczne wydobycie sięgnie 4 mln 900 tys. ton. Jest to efekt dużego zaangażowania załogi, dobrej organizacji pracy, pełnego wykorzystania możliwości maszyn i urządzeń. Można założyć, że przy bezawaryjnej pracy kopalni, do końca bieżącego roku wydobędzie się tu ok. 5 mln 200 tys. ton paliwa dla pobliskiej elektrowni, czyli ok. pół miliona ton więcej niż to pierwotnie zakładano.

Krajowa ocena jakości

Najlepsze sery z Moniek i Hajnówki

INFORMACJA WŁASNA

Województwo białostockie wyróżnia się w kraju jakością wyrobów mleczarskich. Niedawno pisaliśmy o wysokich lokatach naszych zakładów mleczarskich w krajowej ocenie masła. Wśród ostatnio wyróżnionych na krajowej ocenie serów w Olsztynie znalazły się również zakłady białostockie.

Ser gouda z Moniek uzyskał drugie miejsce pod względem jakości (I miejsce ser z Radzynia Podlaskiego), natomiast ser edamski z Hajnówki uzyskał trzecią lokatę. Jest to nie pierwsze wyróżnienie wyrobów z tych zakładów. W 1978 r. ser gouda z Moniek uznano za najlepszy w kraju. Natomiast w roku ubiegłym wyrób z Moniek uzyskał trzecią lokatę. Ser podlaski z Hajnówki w minionym roku zakwalifikowano jako drugi pod względem jakości w kraju.

W bieżącym roku w krajowej ocenie serów brało udział 5 spółdzielni z woj. białostockiego, z których zgłoszono 13 prób. Łącznie w ocenie brały udział 172 zakłady. Egzamino-

Ciąg dalszy na str. 2

Sposób na powiększanie zasobów żywności

Ograniczanie strat w przemyśle spożywczym

WARSZAWA PAP — Podczas przetwarzania surowców rolnych, nawet przy zastosowaniu nowoczesnych, w pełni zautomatyzowanych technologii powstają odpady. Efektywniejsze zagospodarowanie surowców odpadowych, a także ograniczenie strat surowców i gotowych produktów w przetwórstwie oraz podczas przechowywania, w transporcie i obrocie staje się coraz większą koniecznością. Bez działań i osiągnięć w tej dziedzinie trudniej bowiem będzie zrealizować program rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej do 1990 roku.

Niektóre branże przemysłu rolno-spożywczego stosują wprawdzie technologie mało lub bezodpadowe, m.in. w przemyśle ziemniaczanym przy produkcji syropu skrobiowego, dekstryny, glukozy, klejów roślinnych, suszów ziemniaczanych, tłuszczowym przy produkcji margaryny, to jednak możliwości dalszego ograniczenia strat nie są jeszcze w pełni wykorzystane. Nie jest w pełni rozwiązany m.in. problem odzyskiwania tłuszczu spływającego do kanałów w zakładach mięsnych. Szacuje się, iż w przemyśle mięsnym można byłoby odzyskać w ciągu roku ok. 20 tys. ton tłuszczu, którego odbiorem zainteresowane jest rzemiosło. Warunkiem ograniczenia strat tego surowca jest wyposażenie zakładów mięsnych w kraty, sita szczelinowe lub grawitacyjne oraz tzw. flotatory. Produkcję tych urządzeń zamierzają podjąć wyspecjalizowane przedsiębiorstwa.

Ciąg dalszy na str. 2

Obowiązuje ostrożna jazda!



Fot. K. ŚWIDERSKI

Na drogach nadal ślisko

◆ **W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ PRACOWAŁY PŁUGI ORAZ PIASKARKI I ROZSYPYWARKI**

Inf. wł. Obfite i długotrwałe opady śniegu w ubiegły piątek i sobotę, zadymki i mgły, obniżki temperatury, w dużym stopniu utrudniły ruch kołowy na drogach trzech naszych województw. Na nawierzchniach szos pojawiła się gruba warstwa śniegu.

W sobotę, 10 bm. na szlakach komunikacyjnych w naszym regionie pracowało 46 pługów (ciężkich, średnich, lekkich i wirnikowych) oraz 145 piaskarek i rozsypywarek. Zatrudnionych było ponad 400 osób.

W niedzielę, 11 bm. wszystkie drogi były przejezdne ale drogowcy pracowali podobnie jak w dniu poprzednim. Do usuwania śniegu użyto 32 pługi (białostockie — dziewiętnaście, łomżyńskie — cztery, suwalskie — dziewięć), a do zwalczania śliskiej nawierzchni — 143 piaskarki i rozsypywarki (białostockie — 62, łomżyńskie — 32 i suwalskie — 49). Największe opady śniegu w ubiegły piątek i sobotę wystąpiły na terenach nad którymi nadzór sprawują Rejony Dróg Publicznych w **Białymstoku, Sokółce i Suwałkach.**

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

DZIŚ — zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami duże, miejscami słaby przelotny śnieg. Temp. maks. —4 do —6, min. —10 do —12 stop. C. Wiatr słaby południowo-zachodni.

JUTRO — bez opadów. Temp. maks. —2, min. —8 stop. C.

IMIENINY: Aleksandra i Dagmary.

Protesty antyrakietowe

BONN, WIEDEŃ, BRUKSELA (PAP) — W kilku miastach Europy Zachodniej odbyły się w niedzielę demonstracje pokojowe przeciwko rozmieszczeniu rakiet amerykańskich.

W dortmundzkiej „Westfalenhalle" w RFN odbył się międzynarodowy zlot pod hasłem „Sportowcy przeciwko rakietom jądrowym — sportowcy za pokojem". Uczestniczyli w nim wybitni sportowcy z RFN, Stanów Zjednoczonych i krajów socjalistycznych. Przyjęta przez zgromadzonych odezwa głosiła m.in., że sport jest nieodłączną częścią ruchu pokojowego. Z przemówieniem do zgromadzonych wystąpił burmistrz Dortmundu, Guenter Samtlebe.

W Wiedniu pacyfiści zorganizowali mityng przed Centrum Kultury Amerykańskiej, pod hasłami „Nie — Pershingom 2 i pociskom manewrującym w Europie!". Organizatorem manifestacji był Ogólnoaustriacki Ruch Pokoju.

Masowa demonstracja antyrakietowa odbyła się również w belgijskim mieście Florenn, z udziałem polityków i działaczy związkowych kraju oraz gości z Holandii. Na zakończenie manifestacji jej uczestnicy podpisali odezwę zapowiadającą, że siły miłujące pokój w Belgii będą kontynuować walkę z zainstalowaniem w Europie Zachodniej rakiet amerykańskich.

Marszałek Ogarkow zakończył wizytę w Algierze

ALGIER — W sobotę zakończył oficjalną wizytę w Algierze wiceminister Obrony ZSRR, szef Sztabu Generalnego radzieckich sił zbrojnych — marszałek Nikołaj Ogarkow. W toku pięciodniowej wizyty został on przyjęty przez premiera Abdelghaniego oraz przeprowadził rozmowy z innymi wysokimi osobistościami rządu algierskiego. Tematem rozmów były sprawy współpracy algiersko-radzieckiej a także sytuacja polityczna na świecie.

Nowe zamrażarki z zakładów „Polar"

WROCŁAW (PAP) — W zakładach Zmechanizowanego Sprzętu Domowego „Polar" we Wrocławiu zakończono serię prób i testów partii informacyjnej, złożonej z kilkudziesięciu sztuk, najnowszych mini-zamrażarek o nazwie „Pingwin" i technicznym oznaczeniu „TZS-80". Nowe mini-zamrażarki szafkowe, są znakomitym uzupełnieniem lodówek sprężarkowych o pojemności 135 i 175 litrów — można je bowiem ustawiać na nich w pionie, dzięki czemu tworzą praktyczny w eksploatacji, uzupełniający się zestaw.

W komorze „Pingwina", dzięki nowoczesnemu agregatowi sprężarki, zapewniona jest temperatura minimum minus 18 stopni. Podczas prób eksploatacyjnych osiąga ona stałe temperatur, sięgające minus 20 stopni, które umożliwiają długotrwałe przechowywanie żywności. W komorze mini-zamrażarki o pojemności 80 litrów umieszczono dwie „szuflady", do których z łatwością można zapakować np. kilka sztuk drobiu, czy kilka kilogramów owoców lub warzyw. Użytkownik — w zależności od potrzeb — może regulować temperaturę w komorze.

Mini-zamrażarka „Pingwin" będzie z pewnością atrakcyjnym rarytasem w sklepach, mimo stosunkowo wysokiej ceny detalicznej (20.800 złotych). Plany przewidują, że seryjna produkcja „Pingwinów" ruszy w I kwartale przyszłego roku. Dostawy na rynek krajowy w 1984 roku mają wynieść 5 tys. mini-zamrażarek; w latach następnych ich produkcja będzie znacznie zwiększona.

Niedogrzani i przegrzani

Aby zapewnić ludziom ciepło w budynkach, zużywamy dwu-trzykrotnie więcej energii, niż kraje gospodarujące oszczędnie. Decydują o tym m.in. względy konstrukcyjne i montażowe a także materiały budowlane; ciepło ulatuje z domu szparami przez nieszczelne okna czy drzwi. Obraz marnotrawstwa dopełnia rozpusta w grzaniu.

Kogo to obchodzi?

Czy ukrócenie tej rozrzutności naprawdę kogoś interesuje? Mieszkańca? — On płaci za ogrzewanie według absurdalnego przelicznika, czyli od powierzchni. Płaci w dodatku sumę symboliczną — 5,50 zł za m kwadr. Dalsze kilkadziesiąt złotych za każdy metr dokłada państwo. Ciepło w prywatnym domku kosztuje właściciela kilkakrotnie drożej, niż mieszkańca spółdzielczego lokum. Ten drugi, jeśli mu będzie za gorąco, pootwiera okna. Pierwszy zaś dobrze się zastanowi, ile napalić, by nie zmarnować energii.

Przedsiębiorstwa energetyki cieplnej nic nie zyskują na tym, czy grzeją taniej, czy drożej. Różnice między opłatami pobieranymi od ludzi a realną ceną pokrywają spółdzielnie mieszkaniowe. W dodatku jeśli przedsiębiorstwo nagimnastykuje się i obniży koszt ogrzewania, to łupnie go fiskus, bo się okaże, że ma nadmierne zyski. Podatek progresywny działa tu niezawodnie. Wzrasta zysk, rośnie i podatek.

Spółdzielnie mieszkaniowe też nie zawracają sobie głowy tym problemem, bo dostają dotacje z budżetu państwa. Koło się zamyka.

Za grzanie płacimy drogo. Nie wiemy oczywiście, ile, bo nie wszystko idzie bezpośrednio z naszych kieszeni.

Może licznik ciepła?

Idealne byłoby zamontowanie u każdego odbiorcy

Ciąg dalszy na str. 3

Szczecin-Świnoujście

Wzrost austriackiego tranzytu

SZCZECIN (PAP) — W ogólnych obrotach portów Wybrzeża Szczecińskiego rośnie udział przeładunków kontrahentów austriackich. Rekordowo zapowiada się rok bieżący. Przy nabrzeżach portowych Szczecina i Świnoujścia przeładowano już 666 tys. ton rudy sprowadzanej ze Szwecji przez austriacki koncern Voest Alpine.

Nawet w najlepszych latach, roczne przeładunki towarów austriackich oscylowały w granicach 100 tys. ton. Postęp jest więc duży. Już w 1981 r. dokerzy szczecińscy wykorzystując nowe moce przeładunkowe powstałe w wyniku zmniejszonej podaży ładunków polskiego handlu zagranicznego zawarli bardzo korzystne kontrakty z firmami austriackimi na obsługę ich ładunków. Przewiduje się, iż do końca roku przy tutejszych nabrzeżach przyjmie się jeszcze około 70 tys. ton ładunków przeznaczonych dla austriackich odbiorców.

Przyszły rok zapowiada się również dobrze. Ze wstępnych rozmów, jakie portowcy przeprowadzili z austriackimi kontrahentami, wynika, iż są oni gotowi kierować przez Szczecin i Świnoujście jeszcze więcej swoich towarów.

Codziennie na świecie umiera 40 tys. dzieci

NOWY JORK (PAP) — Na pierwsze sukcesy w walce ze śmiertelnością wśród dzieci na świecie wskazał dyrektor UNICEF, James Grant, przedstawiając raport tej wyspecjalizowanej organizacji ONZ na rok 1984. Powiedział równocześnie, że optymizm byłby przedwczesny. W roku ubiegłym zmarło wskutek biegunek, niewłaściwego żywienia i niedożywienia 15 milionów dzieci.

Dzięki zakrojonej na szeroką skalę kampanii, liczba dzieci umierających każdego dnia wskutek niedożywienia i chorób zakaźnych spadła o 2.000 do 40.000 dziennie. Osiągnięto to z pomocą stosunkowo prostych środków, jak na przykład ograniczenia odżywiania niemowląt butelką i szczepień przeciwko chorobom dziecięcym.

Ostrzegając przed zbytnim optymizmem, Grant powiedział, że międzynarodowy kryzys gospodarczy może mieć trudne do przewidzenia skutki dla zdrowia dzieci, także w krajach uprzemysłowionych. Tak na przykład wzrosła śmiertelność dzieci w stanach Alabama i Michigan szczególnie dotkniętych recesją.

„Gouda" i biurokracja

BONN (PAP) — Dosłownie 300 podpisów i pieczątek potrzebuje holenderski eksporter sera „Gouda", by ciężarówka z towarem mogła przekroczyć granice Francji. Takim przykładem zilustrował biurokrację w EWG były prezydent RFN Walter Scheel, przemawiając podczas kongresu zachodnioeuropejskich partii liberalnych w Monachium. Honorowy przewodniczący FDP podkreślił, że zjawisko to uderza nie tylko w urlopowiczów, lecz także zmusza do dodatkowych wydatków. Mimo oficjalnie głoszonej tezy o całkowitej swobodzie przepływu ludzi i towarów między państwami Wspólnego Rynku, eksperci oszacowali roczne koszty kontroli granicznych na 27 mld marek zachodnioniemieckich.

Wypowiedź R. Reagana

Kto podważa pokój na Bliskim Wschodzie

WASZYNGTON (PAP) — Korespondent PAP Jerzy Górski pisze: Prezydent Reagan oświadczył w sobotę wieczorem w przemówieniu radiowym do narodu amerykańskiego, że Stany Zjednoczone są zdecydowane narzucić Syrii i wszystkim przeciwnikom swoje warunki rozwiązania kwestii libańskiej.

Reagan oznajmił, iż oddziały piechoty morskiej USA „powrócą do domu z chwilą kiedy Liban osiągnie stabilność wewnętrzną i zapewnione zostanie wycofanie wszystkich obcych wojsk z tego kraju".

Prezydent Reagan zapowiedział kontynuację lotów amerykańskich samolotów szpiegowskich nad pozycjami wojsk syryjskich w Libanie i podjęcie wszelkich możliwych kroków zapewniających bezpieczeństwo oddziałów amerykańskich w Libanie.

Mówiąc o znaczeniu jakie przywiązuje do sukcesu amerykańskiej polityki na Bliskim Wschodzie, Reagan oświadczył iż niepowodzenia tej polityki będą mieć negatywne reperkusje globalne.

Usprawiedliwiając militarną obecność Stanów Zjednoczonych w Libanie, prezydent Reagan nawiązał do pierwszej amerykańskiej inwazji na Liban w 1958 roku mówiąc, iż Stany Zjednoczone zawsze miały w tym rejonie interesy strategiczne.

Prezydent oskarżył palestyński ruch wyzwoleńczy, libańskie siły narodowe, Syrię i Związek Radziecki oraz wszystkich, którzy nie zgadzają się z porozumieniem narzuconym Libanowi przez Waszyngton i Izrael, o prowadzenie polityki „podważającej pokój na Bliskim Wschodzie"

Reagan wywodził, iż obecna sytuacja w Libanie i na Bliskim Wschodzie w 1983 r. i „zagrożenie ze strony Syrii i Związku Radzieckiego" tym bardziej usprawiedliwiają obecność militarną Stanów Zjednoczonych w tym rejonie świata.

Według prezydenta Reagana plan rozwiązania kwestii palestyńskiej, pozbawiający Palestyńczyków prawa do niepodległości i samostanowienia, jest planem sprawiedliwym i zgodnym z podstawowymi prawami człowieka.

O Organizacji Wyzwolenia Palestyny Reagan powiedział, iż jest to organizacja terrorystyczna, zaś inwazję armii izraelskiej w czerwcu 1982 roku na Bejrut i masakrę tysięcy Palestyńczyków nazwał „operacją neutralizowania Organizacji Wyzwolenia Palestyny".

Wywiad gen. Tatarnikowa dla fińskiej gazety

HELSINKI (PAP) — Generał Wiktor Tatarnikow ze sztabu generalnego Armii Radzieckiej oświadczył w wywiadzie opublikowanym w sobotę przez dziennik „Souemenmaa" organ fińskiej partii centrowej, że gdyby doszło do stworzenia strefy bezatomowej w Europie północnej, ZSRR byłby gotów włączyć do niej również radzieckie republiki nadbałtyckie oraz obszary graniczące z Finlandią.

Związek Radziecki mógłby podjąć rozmowy na ten temat, gdyby kraje skandynawskie wystąpiły z odpowiednią inicjatywą — powiedział gen. Tatarnikow.

Idee utworzenia nordyckiej strefy bezatomowej wysunął w r. 1963 ówczesny prezydent Finlandii Urho Kekkonen. Ostatnio podjęła ją Szwecja, ale dwa inne kraje regionu, Norwegia i Dania, oba należące do NATO wystąpiły latem br. przeciwko tej koncepcji.

Argentyna

Raul Alfonsin objął urząd prezydenta

BUENOS AIRES (PAP) — Specjalny wysłannik PAP, Stanisław Zembrzuski pisze:

Po prawie ośmiu latach prawicowych rządów wojskowych w Argentynie w sobotę objął urząd prezydenta tego kraju **Raul Alfonsin**, przywódca Obywatelskiej Unii Radykalnej, która zwyciężyła w wyborach z 30 października br. Jest to ugrupowanie ideologicznie zbliżone do socjaldemokratycznych partii europejskich i ciesz ące się ich poparciem.

W uroczystości zaprzysiężenia prezydenta i wiceprezydenta — **Victora Martineza** wzięły udział oficjalne delegacje z ok. stu krajów. Polskę reprezentowała misja specjalna z wiceprzewodniczącym Rady Państwa **Tadeuszem Młyńczakiem**. Obecni byli m.in. szefowie wielu państw latynoamerykańskich — Boliwii, Ekwadoru, Gwatemali, Kolumbii, Kostaryki i Peru, szef rządu Nikaragui Daniel Ortega i wiceprzewodniczący Rady Państwa Kuby Carlos Rafael Rodriguez jak również premierzy Francji Pierre Mauroy Hiszpanii Felipe Gonzalez, Portugalii Mario Soares i Włoch Bettino Craxi oraz wiceprezydent Stanów Zjednoczonych George Bush i wiceprzewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Antanas Barkauskas.

Wśród gości specjalnie zaproszonych obecny był ostatni konstytucyjny prezydent Argentyny pani Maria Estela Peron, która przybyła z Madrytu, jak również czołowi działacze demokratycznych partii z krajów kontynentu, w których panują reżimy dyktatorskie.

★

W piątek, w przeddzień uroczystości zaprzysiężenia, wiceprzewodniczący Rady Państwa Tadeusz Młyńczak został przyjęty przez wiceprezydenta elekta Victora Martineza, któremu przekazał najlepsze życzenia od najwyższych władz PRL oraz poinformował o sytuacji politycznej i gospodarczej naszego kraju. Wiceprezydent Martinez podkreślił m.in., że nowy rząd Argentyny zamierza rozwijać wszechstronne stosunki ze wszystkimi krajami i będzie sprzyjał także rozszerzeniu stosunków gospodarczych z Polską.

Nikaragua

Miejsce gdzie może zacząć się wojna

SOMOTILLO (NIKARAGUA) (PAP) — Specjalny wysłannik PAP, Ryszard Rymaszewski depeszuje znad granicy nikaraguańsko-honduraskiej:

Stan najwyższego pogotowia jest niezmiennie utrzymywany w północnym pasie przygranicznym Nikaragui, rozciągającym się na styku z Hondurasem, między wybrzeżami Atlantyku i Pacyfiku. Podczas wyprawy na ten teren, obserwowałem wielkie zgrupowania Ludowej Armii Sandinowskiej (APS) i ochotników z batalionów Patriotycznej Służby Paramilitarnej (SMP). Sytuacja jest napięta, ponieważ wzdłuż całej granicy mnożą się akty agresji, sabotażu i prowokacje dokonywane przez kontrrewolucjonistów z terytorium Hondurasu, a nieraz i przez siły zbrojne tego kraju.

Moi liczni rozmówcy stwierdzają, że w każdej chwili może nastąpić uderzenie na dużą skalę. Mogą dać mu początek nawet pozornie drobne akcje eksgwardzistów somozistowskich, którzy mają wsparcie armii honduraskiej. Według ocen kierownictwa sandinowskiego, stanowiłoby to wstępną część scenariusza ewentualnej inwazji armii amerykańskiej na Nikaragu ę. Nawet w tych dalekich zakątkach dżungli i gór obserwuje się atmosferę wzrostu zagrożenia, po niedawnej agresji Stanów Zjednoczonych na karaibskie minipaństewko — Grenadę, które utrzymywało więzi przyjaźni z Nikaraguą. Obecnie jestem w jednym z tych miejsc, gdzie może wybuchnąć wojna w Ameryce Środkowej.

„Tylko Reagan wie, gdzie zacznie się wojna" — napisał managuański dziennik „El Nuevo Diario", odzwierciedlając rzeczywiste nastroje Nikaraguańczyków. Agresja może się rozpocząć w każdej chwili i w każdym miejscu, np. w rejonie portu Cabezas, na górskie miasto Jalapax czy też tu, w Somotillo. Panujący spokój jest pozorny, jedna seria z karabinu maszynowego może mieć niewiarygodne konsekwencje — tłumaczono mi w sztabie głównym pierwszej strefy militarnej, przylegającej do granicy z Hondurasem u wybrzeży Pacyfiku.

Izrael uniemożliwia ewakuację Palestyńczyków

BEJRUT (PAP) — Rzecznik oddziałów palestyńskich wiernych Jaserowi Arafatowi oświadczył w sobotę, że Izrael uniemożliwia na razie ewakuację tych jednostek z północnolibańskiego portu Tripoli. Jak wiadomo, okręty izraelskiej marynarki wojennej ostrzelały w nocy z czwartku na piątek obóz oddziałów proarafatowskich w Tripoli.

Ahmed Abdel Rahman, rzecznik OWP, poinformował, iż okręty izraelskie dokonały podobnej akcji w nocy z piątku na sobotę, ale tym razem nie udało im się wyrządzić większych szkód.

Jednak obecność izraelskiej marynarki wojennej na wodach w pobliżu Tripoli i niebezpieczne poczynania jej jednostek spowodowały, że władze greckie, które zgodziły się dostarczyć statków do ewakuacji, wstrzymały się z ich wysłaniem do północnego Libanu. Grecja obawiając się o bezpieczeństwo zarówno załóg statków, jak i ewakuowanych oddziałów Al-Fatah zwróciła się do ONZ i do rządów państw, których żołnierze wchodzą w skład tzw. wielonarodowych sił rozjemczych w Bejrucie, o udzielenie gwarancji, że operacja przeprowadzona zostanie w sposób bezpieczny.

Przypomnijmy, że w zeszłym tygodniu Rada Bezpieczeństwa jednomyślnie zgodziła się, aby ewakuacja oddziałów Arafata z Tripoli odbyła się pod flagą ONZ, co można traktować jako symbol ochrony przez społeczność międzynarodową.

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza w Stoczni im. Lenina

GDAŃSK (PAP) — „Klasa robotnicza źródłem idei i siły Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej" — pod takim hasłem obradowała 10 bm. w Gdańsku konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR zakładowej organizacji partyjnej Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

W konferencji, odbywającej się z udziałem blisko 200 delegatów reprezentujacych ok. 2 tys. członków stoczniowej organizacji partyjnej, uczestniczyli zaproszeni przez KZ PZPR przedstawiciele rządu: wicepremier **Mieczysław Rakowski** oraz minister Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego **Edward Łukosz.** Obecni byli gospodarze województwa z zastępcą członka Biura Politycznego KC, I sekretarzem KW PZPR w Gdańsku **Stanisławem Bejgerem** i wojewodą gdańskim gen. bryg **Mieczysławem Cyganem.**

Konferencja dokonała oceny minionej kadencji, wybrała nowe władze stoczniowej organizacji partyjnej i delegatów na konferencję dzielnicową i wojewódzką oraz wytyczyła zadania na najbliższy okres.

W trakcie konferencji głos zabrał wicepremier M. Rakowski.

Przemówienie M. F. Rakowskiego

I sekretarz Komitetu Centralnego, prezes Rady Ministrów towarzysz Wojciech Jaruzelski, którego zaprosiliście na dzisiejsze zebranie zobowiązał mnie do przekazania wam jego gorących i serdecznych pozdrowień. Biuro Polityczne, które na posiedzeniu w dniu 6 grudnia upoważniło mnie, na wniosek tow. Bejgera, do wzięcia udziału w waszej konferencji oczekuje od niej przyjęcia programu działania, który doprowadzi do umocnienia moralno-politycznej pozycji partii wśród stoczniowców.

Organizacja partyjna w Stoczni im. W. I. Lenina przebywała w minionych trzech latach trudną, w tym obfitującą w dramatyczne zdarzenia drogę. Więcej było zapewne dni trudnych aniżeli łatwych, więcej kłopotów niż faktów i zdarzeń dających powód do zadowolenia. Każda organizacja partyjna ma swoją specyfikę; specyfiką waszych przeżyć i doświadczeń jest to, że tutaj, w stoczni, w wyostrzony sposób przeżywaliście wszystko czym żyła w minionych trzech latach cała partia.

Za kilka dni upłyną dwa lata od podjęcia przez Radę Państwa dramatycznej, ale koniecznej decyzji — wprowadzenia w naszym kraju stanu wojennego. Nie sposób o tej rocznicy nie wspomnieć. Szczególnie tu, w Gdańsku, nasi przeciwnicy, zarówno ci zagraniczni, jak i krajowi niestrudzenie dowodzą, że wprowadzenie stanu wojennego przekreśliło nadzieje Polaków na demokratyzację, uczyniło z Polski kraj, który wszedł w długofalowy okres stagnacji gospodarczej i politycznej martwoty. Przeciwnicy czynią wszystko, by 13 grudnia 1981 roku stał się Polakom datą nienawistną. Są to wysiłki daremne. Dziś już znacznie wyraziściej i jaśniej miliony Polaków są przekonane, że 13 grudnia 1981 roku dokonał się akt o wymiarach historycznych.

Mając na względzie najświętsze dla naszego narodu wartości nie musimy się tej daty wstydzić. Nietrudno sobie odpowiedzieć na pytanie w jakiej dziś sytuacji byłby naród polski, gdyby w nocy z 12 na 13 grudnia nie położono kresu działalności sił, które kruszyły fundamenty państwa polskiego.

Niech więc wstydzą się, że do tej konieczności doprowadzili ci, którzy w 1981 roku ożywili widmo anarchii i bezprawia; ci, którzy tu, w Gdańsku w hali „Oliwii" uchwalali prowokacyjny apel do narodów Europy Wschodniej dając tym niezbity dowód niezwykłego wprost awanturnictwa i zwyczajnej głupoty. I ci ludzie chcieli rządzić Polską!

Niech wstydzą się ci, którzy po nieudanych próbach wyprowadzenia na ulice naszych miast klasy robotniczej, dziś ubierają się w szaty mędrców i strategów zalecając pokojową — w cudzysłowie — długofalową walkę z Polską Ludową.

Niech wreszcie wstydzą się ci wszyscy, którzy z nieszczęścia Polski uczynili sobie dobry interes i pozbywając się resztek dumy narodowej — choć mają pełną gębę frazesów patriotycznych — wyciągają ręce po paczki litościwie nadsyłane i dolarowe zapomogi hojnie udzielane w zamian za nawoływanie do rozpalania w Polsce ognisk niezadowolenia, sianie niewiary i pesymizmu, produkowanie ulotek i wątpliwej jakości niby programów.

My nie musimy się wstydzić 13 grudnia. Od tego dnia rozpoczął się marsz ku Polsce bezkryzysowej. Tylko zajadły lub zaślepiony w swej niechęci przeciwnik może dowodzić, że w minionych dwóch latach nie rozwiązano żadnego problemu społeczno-gospodarczego.

Tego dnia i każdego następnego miliony ludzi w Polsce, większość ludzi pracy mogła zasypiać spokojnie.

Tego spokoju nie są w stanie naruszyć zgrani politykierzy, ani też ich moralni i polityczni opiekunowie zza oceanu, z Londynu, Paryża i Bonn. Ludzie ci toczą beznadziejny bój z socjalizmem i jego zwolennikami. Bo czego pragnie człowiek pracy w naszym kraju? Spokojnych dni, miesięcy i lat, nadziei, że nadejdzie czas, w którym będzie można lepiej wiązać koniec z końcem, a kupno bucików dla dziecka przestanie być problemem. Ludzie pracy pragną sprawiedliwości społecznej, chcą mieć poczucie, że kraj się rozwija, że będą mieli rosnący wpływ na wszystko, co się dzieje i co dotyczy ich losu. To są codzienne sprawy i oczekiwania Polaków. Partia nie ma innego celu jak tworzenie warunków umożliwiających spełnienie się tych oczekiwań każdego dnia. Należy z wielkim szacunkiem odnosić się do wszystkich tych ludzi pracy, którzy poparcie dla polityki gospodarczej i społecznej partii i władzy ludowej demonstrują uczciwym pojmowaniem swych obowiązków zawodowych i obywatelskich. To oni, wspólnie z nami tworzą nadzieję na lepsze jutro. Wspólnym działaniem opartym na wzajemnym zaufaniu nadzieję tę możemy wzmacniać. Bez niej życie staje się nie do zniesienia.

Partyjna organizacja stoczni skupiająca robotników, techników i inżynierów oraz personel administracyjny ma za sobą trudne, bolesne a nieraz i dramatyczne przejścia. Nie wszyscy członkowie partii, którzy w sierpniu 1980 roku podpisywali się pod hasłem „socjalizm tak, wypaczenia nie" są do dziś razem z wami. Jedni odeszli ponieważ zwątpili w nasze idee, innych ogarnął owczy pęd, jeszcze inni nie wytrzymali terroru moralnego wywieranego przez tych i do nich podobnych, których mogliśmy oglądać na tej sali w końcu sierpnia bieżącego roku. Porzucili naszą partię także ci, którzy dostrzegli w „Solidarności" i w agresywnych, niszczycielskich działaniach wielu przywódców tej organizacji nową siłę sprawczą. Odeszli od was także karierowicze a może i cwaniacy. Tych nie ma co żałować ani też otwierać przed nimi na nowo drzwi do partii, choć niektórzy z nich na pewno żałują, że niepotrzebnie, za wcześnie przesiedli się z jednego pociągu do drugiego. Dotyczy to zresztą nie tylko stoczni.

Nie powinniśmy natomiast rezygnować z odzyskiwania dla sprawy socjalizmu tych robotników, którzy w trudnych i dramatycznych okolicznościach zwątpili i ulegli emocjom.

Chcę zapewnić towarzyszy, że kierownictwo partii i rządu nie lekceważy krytycznych głosów ludzi pracy, wypływających z troski o dobro społeczne i indywidualne. Znane są nam także wszystkie dolegliwości codziennego bytowania oraz ich wpływ na nastroje i postawy milionów ludzi pracy. Wiemy co ludziom dokucza, co ich uwiera.

Krok za krokiem usuwać będziemy z naszego codziennego życia zło, które nieraz nawarstwiało się latami i niejednokrotnie już stało się rutyną, rzeczą normalną obok której przechodzi się obojętnie. Nie uporamy się jednak z bezdusznością i biurokratyzmem, z przejawami lekceważenia ludzi pracy mędrkując i stojąc z boku, oczekując pojawienia się cudotwórcy. Taką przecież a nie inną propozycję na życie w społeczności uporczywie powtarzają nadal ci, którzy tutaj w stoczni, 11 i 12 grudnia 1981 r. wołali o potrzebie pójścia na całego przeciwko socjalistycznemu państwu. Dodajmy, że w swej zapiekłej niechęci a może i nienawiści do socjalizmu zapominają, że stan wojenny niejednemu z nich uratował życie.

Zbiorowa mądrość narodów objawia się także we właściwym wyważaniu zainteresowania swą przeszłością i przyszłością oraz wyciąganiu właściwych wniosków z przeżyć i doświadczeń. Historia Polski Ludowej zapisała w pamięci narodowej nie tylko osiągnięcia o historycznym znaczeniu, tysiące faktów i zdarzeń pozytywnych, lecz także przeżycia niezwykle bolesne i nad wyraz dramatyczne. Do nich należą także wydarzenia, do jakich doszło w grudniu 1970 roku na polskim Wybrzeżu, także tutaj — w Gdańsku. Nie zapomnamy o tych tragicznych dniach, ani też nie czynimy niczego, co mogłoby oznaczać dążenie do pomniejszenia wymiarów ówczesnego dramatu. Nasza partia, w sprawozdaniu z prac komisji Komitetu Centralnego powołanej dla wyjaśnienia przyczyn i przebiegu konfliktów społecznych w dziejach Polski Ludowej, odważnie i jednoznacznie oceniła dramat grudniowy.

Chyląc głowy przed ludzkim nieszczęściem stanowczo przeciwstawiamy się wykorzystywaniu tej bolesnej rocznicy dla jątrzenia i dzielenia narodu, wzniecania niepokojów i przeciwstawiania władzy społeczeństwu. Siewcy niepokoju, organizatorzy ubiegłorocznych demonstracji i zamieszek ulicznych, członkowie tzw. Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej za pośrednictwem „Wolnej Europy" wzywają od kilku dni robotników do uczczenia tragicznej rocznicy poprzez wyjście na ulicę. Cienie byłych działaczy „Solidarności" błąkające się w podziemiu oraz ich szefowie żyjący wśród nas, świadomie i chyba wolno powiedzieć, że cynicznie tragiczną rocznicę tę traktują jako okazję do przypomnienia się. Chcą przekonać siebie i rodaków, że jeszcze coś znaczą a imperialistów uzbroić w argument, że Polska nadal jest krajem niespokojnym, skonfliktowanym. Zbijanie kapitału politycznego na tragedii grudniowej jest rzeczą niegodną. Uprawianie gier politycznych pod pomnikiem poległych stoczniowców to czyn wysoce niemoralny i nieetyczny.

Naród nasz w minionych trzech latach uczył się wiedzy o prawach rozwoju społecznego, gromadził doświadczenia w trybie przyspieszonym. Sądzimy, że większość społeczeństwa wyniosła z tych lat nauki, dzięki którym apele i nawoływania do przekształcenia przedświątecznych dni grudniowych w dni niepokoju oraz jątrzenia zawiszą w powietrzu.

Wasza organizacja liczy obecnie prawie 2 tysiące członków. Jest to siła wcale niemała. Waszym celem najambitniejszym — jeśli wolno radzić — winno być stałe dążenie do osiągnięcia w stoczni takiej sytuacji politycznej i produkcyjnej, dzięki której wasz zakład będzie symbolem dobrze zorganizowanej, wydajnej pracy dla Polski.

Imoas w sprawie Czadu

PARYŻ (PAP) — Jak podała w sobotę francuska rozgłośnia radiowa „France International" etiopski przywódca Mengistu Haile Mariam, pełniący obecnie obowiązki przewodniczącego Organizacji Jedności Afrykańskiej podjął decyzję w sprawie odroczenia do 9 stycznia pokojowych rozmów między prezydentem Czadu Hissenem Habre i przywódcą partyzantów Gokouni Weddeye. Powołując się na ministra Spraw Zagranicznych Etiopii Goshu Wolde rozgłośnia podała, że spotkanie „na szczycie" przy okrągłym stole między przedstawicielami zwaśnionych stron, pierwotnie zaplanowane na 21 grudnia odłożono w związku z koniecznością „przygotowania frontu dla tego forum".

W środę Weddeye oświadczył, że weźmie udział w rozmowach pokojowych tylko pod warunkiem uznania jego emigracyjnego rządu jako jedynego autentycznego przedstawiciela Czadu. Wypowiedź ta rzuciła cień na perspektywy planowanego „szczytu".

Według ministra Wolde przewodniczący OJA zaprosił do Addis Abeby przedstawicieli wszystkich 11 stron, zaangażowanych w konflikt w Czadzie i zaproszenia te zostały zaakceptowane.

Habre obstaje przy uznaniu jego rządu jako jedynego legalnego przedstawiciela Czadu, jako warunku uczestnictwa w spotkaniu.

Ograniczanie strat

Ciąg dalszy ze str. 1

W zakładach mięsnych najbardziej cenne są surowce uboczne i odpadowe jak krew i kości. W ub.r. w przemyśle kluczowym uzyskano ponad 78 tys. ton krwi, z czego 20 tys. ton wykorzystano na cele spożywcze m.in. przy produkcji wędlin podrobowych i kiełbas. Pozostałą ilość przeznaczono na mączkę paszową. Ponadto zagospodarowano prawie 94 tys. ton kości, przeznaczając ok. 26 tys. ton do produkcji żelatyny spożywczej oraz 2,6 tys. ton w wytwórniach koncentratów spożywczych. W sumie ok. 60 tys. ton kości w ub. r. zużyto do produkcji artykułów spożywczych. Liczby te wskazują, że możliwości jeszcze pełniejszego wykorzystania tych surowców odpadowych nadal istnieją. Sporo zależy to m.in. od technicznego wyposażenia zakładów przetwórczych. Dlatego też niezbędne jest wprowadzanie nowych technologii i instalowanie nowych urządzeń. Innowacje tego typu w br. wprowadza się w zakładach mięsnych w Łukowie, Kole, Lublinie, Białymstoku, Opolu, Łodzi, Wrocławiu, Poznaniu. Celem wdrażania nowej technologii w tych zakładach jest wykorzystanie do produkcji pasz także takich odpadów jak np. treści żołądków bydlęcych.

Spore osiągnięcia w zagospodarowywaniu odpadów rzeźnych i jajczarskich ma przemysł drobiarski. Ok. 80 proc. czyli 30 tys. ton wszystkich odpadów w ub.r. przerobiono na mączki paszowe, a pozostałą ilość sprzedano na karmę hodowcom zwierząt futerkowych.

W przemyśle tłuszczowym w pełni wykorzystana jest na pasze śruta poekstrakcyjna, której uzyskano w ub.r. 250 tys. ton. Stanowi ona cenny komponent mieszanek i koncentratów paszowych. Natomiast nadal w niektórych zakładach powstają straty w czasie ekstrakcji oleju surowego. Nie są to małe ilości, gdyż w roku przy produkcji rafinowanego oleju straty sięgają ponad 1000 ton oleju. W przemyśle tym nadal nie w pełni wykorzystuje się także tłuszcze spływające do kanałów, tylko 3 zakłady prowadzą bowiem ich przerób na inne produkty.

Ograniczenie strat w przemyśle spożywczym jest jednym ze sposobów powiększania zasobów żywności.

Zatrzymanie osób naruszających prawo

WARSZAWA (PAP) — Równolegle ze stosowaniem ustawy o amnestii wobec dobrowolnie ujawniających się osób, które popełniły przestępstwa z powodów politycznych, Służba Bezpieczeństwa prowadzi systematyczne, powierzone jej ustawowo działania o charakterze wykrywczo-represyjnym w stosunku do tych, którzy nie zdecydowali się na przerwanie nielegalnej działalności. W szeregu przypadków nieuchronną konsekwencją takiej postawy staje się konieczność pociągnięcia do odpowiedzialności karnej osób naruszających prawo. W ostatnich dniach m.in.:

— w Gdańsku aresztowano grupę kilku pracowników Stoczni Gdańskiej im. Lenina, którzy prowadzili nielegalną działalność w ramach tzw. Tajnej Komisji Zakładowej na terenie stoczni.

— w Katowicach zatrzymano w ostatnich dniach członków podziemnej struktury b. „Solidarności" pn. Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. Główną formą ich działalności było drukowanie i kolportaż nielegalnych wydawnictw, biuletynów i ulotek nawołujących do różnych wrogich wystąpień. Środki materialne na nielegalną działalność czerpano m.in. ze sprzedaży w komisach towarów pochodzących z paczek zagranicznych, przesyłanych jako dary dla osób najbardziej potrzebujących oraz z opłat za nielegalne wydawnictwa. U zatrzymanych zakwestionowano urządzenia poligraficzne, papier, farby drukarskie i inne przedmioty związane z przestępczą działalnością oraz przygotowane do kolportażu nielegalne wydawnictwa. Prokurator Wojewódzki zastosował tymczasowe aresztowanie wobec dziewięciu najbardziej aktywnych członków grupy.

— we Wrocławiu ujawniono kilkuosobową grupę pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, którzy w swym zakładzie pracy kolportowali nielegalne wydawnictwa oraz organizowali zbiórki pieniężne na finansowanie politycznego podziemia. WUSW we Wrocławiu ujawnił również inną kilkuosobową nielegalną grupę złożoną z pracowników różnych wrocławskich zakładów pracy. Zajmowali się oni produkowaniem antypaństwowych wydawnictw. Prokuratura zastosowała wobec nich tymczasowe aresztowanie.

— w Gorzowie Wlkp. aresztowano członków kilkuosobowej grupy złożonej z pracowników tamtejszych zakładów pracy, którzy zajmowali się kolportowaniem nielegalnych antypaństwowych wydawnictw. Wśród nich znalazła się Irena P., członek prezydium b. Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" w Zakładach Przemysłu Jedwabniczego „Silwana", internowana w okresie stanu wojennego, w 1982 r. skazana za nielegalną działalność podjętą po uchyleniu internowania i zwolniona z zakładu karnego w lipcu br. na mocy ustawy o amnestii.

„Nasza sprawa" - czy sprawa pana N

Emigracyjne czasopismo „Kontakt" przeprowadziło ostatnio wywiad z Janem Nowakiem, byłym dyrektorem rozgłośni „Wolnej Europy", mieszkającym stale w Stanach Zjednoczonych. Nowak mimo przejścia na emeryturę służy nadal aktywnie swym amerykańskim władzom w uprawianiu dywersyjnej polityki przeciwko Polsce. Pełni m.in. funkcję doradcy Krajowej Rady Bezpieczeństwa, działającej przy prezydencie USA. Jest to sztab najbardziej zaufanych osób zajmujących się oceną sytuacji międzynarodowej i programowaniem działań administracji waszyngtońskiej w polityce zagranicznej. Z tego właśnie organu wyszły m.in. sugestie w sprawie podjęcia restrykcji gospodarczych wobec Polski, inwazji amerykańskiej na Grenadę oraz interwencji w Libanie i w innych punktach świata.

Przypominam te fakty bo dopiero na ich tle rysuje się pełniej sylwetka i działalność emigracyjna Jana Nowaka, zarówno w okresie gdy pracował wiele lat w RWE, jak i teraz, kiedy współkształtuje antypolską politykę prezydenta Reagana.

Wspomniany wywiad ma charakter szablonowy, podobny do udzielanych dość często przez Nowaka swej macierzystej, monachijskiej rozgłośni czy też „Głosowi Ameryki". I tym razem, chociaż wypowiada się na łamach „Kontaktu" jego wystąpienie zostało natychmiast puszczone w obieg przez „Wolną Europę". Ta ostatnia opatrzyła je ze swej strony wielce wymownym komentarzem (cytuję) „W środowisku polityków waszyngtońskich Nowak uchodzi za człowieka miarodajnego i zaufanego w sprawach polskich".

Odnotujmy więc co ten „miarodajny i zaufany" człowiek miał do powiedzenia na temat polityki Stanów Zjednoczonych w stosunku do Polski, gdyż ten wątek wywiadu wydaje się najbardziej interesujący. Na wstępie Nowak stwierdził, a raczej przypomniał znaną prawdę, iż „Amerykanie rozumują kategoriami własnego interesu strategicznego". W chwilę później wyjaśnił jak ten cel strategiczny należy rozumieć w odniesieniu do Polski. Otóż jego zdaniem „istnienie ruchu oporu w Polsce... leży w interesie pokoju i interesie Stanów Zjednoczonych".

A więc wiemy już jaka sytuacja w naszym kraju odpowiada polityce USA i dlaczego ich prezydent i rząd wspomagają działalność opozycji. Leży to po prostu w interesie USA. Czy leży to również — jak dowodzi — Nowak — w interesie pokoju? Patrząc na skutki polityki USA w żaden sposób nie można w to uwierzyć.

W dalszej części wywiadu Nowak stanął jeszcze bardziej w obronie obecnej polityki amerykańskiej i samego Reagana. „Wydaje mi się — powiedział — że rywale Reagana wysunięci przez partię demokratyczną stanowią bardzo złą alternatywę z polskiego punktu widzenia". I aby nikt nie miał już wątpliwości na kogo stawia dodał: „choć mam różne zastrzeżenia w stosunku do obecnej administracji Reagana, twierdzę, że są to rządy najbardziej życzliwe dla naszej sprawy".

Gdyby tego rodzaju opinię wypowiedział aktor w kabarecie politycznym można by ją potraktować jako niezły dowcip. Kiedy jednak głosi ją publicznie doradca Krajowej Rady Bezpieczeństwa USA, legitymujący się w dodatku polskim pochodzeniem brzmi ona jak ponury żart.

Chyba że „nasza sprawa" znaczy tyle co sprawa Nowaka i ludzi jego pokroju.

JEREMI GĄSOWSKI

Na drogach ślisko

Ciąg dalszy ze str. 1

Trudne warunki drogowe, szczególnie śliska nawierzchnia, wymagają od kierowców zachowania dużej ostrożności i zmniejszenia szybkości jazdy. Nagłe hamowanie grozi bowiem karambolem a przy dużym ruchu — z udziałem nawet kilku czy też kilkunastu pojazdów.

Nie notuje się większych opóźnień w kursowaniu autobusów PKS. Do Białegostoku samochody przybywają z opóźnieniem w granicach 15 min. Kierowcy PKS uskarżają się, że jest bardzo ślisko na drodze Bielsk Podlaski — Białystok. Posypywane są tam jedynie zakręty ale na przystankach nie ma ani śladu piasku.

Ślisko jest także na chodnikach. Tylko w nielicznych białostockich osiedlach dozorcy zadbali o oczyszczenie chodników i posypanie piaskiem. (h)

Wręczenie Nagrody Nobla

OSLO (PAP) — 10 bm. w Oslo wręczono Pokojową Nagrodę Nobla za rok 1983. Jak wiadomo, na wniosek grupy deputowanych do zachodnioniemieckiego Bundestagu przyznano ją w październiku br. Lechowi Wałęsie. Nagrodę odebrała żona Wałęsy — Danuta, bowiem Lech Wałęsa jak sam oświadczył, bał się wyjechać za granicę.

Wymowa tegorocznej nagrody, jak ocenia wielu obserwatorów, skierowana jest przeciwko procesowi normalizacji w Polsce.

Najlepsze sery

Ciąg dalszy ze str. 1

wi jakości poddano 250 próbek w 62 asortymentach serów twardych i topionych.

Brano pod uwagę właściwości organoleptyczne, smak, skład chemiczny i mikrobiologiczny. Zwracano też uwagę na pracochłonność wyrobu i wielkość produkcji.

W kraju w br. jakość serów polepszyła się, wzrosła też ich produkcja, ale zwiększył się również popyt na nie. Podobne tendencje występują w woj. białostockim. W ciągu 10 miesięcy wyprodukowano tu 4770 ton sera, tj. więcej o przeszło 9 proc. niż w tym samym okresie ub.r. (zj)

Obrady Rady Krajowej PRON

Ciąg dalszy ze str. 1

ce — przygotowaliśmy się bardzo starannie. Udało się nam uaktywnić powszechną dyskusję we wszystkich ogniwach i strukturach ruchu.

Mówca zwrócił uwagę na podstawowe zagrożenia dla reformy gospodarczej. Zaliczył do nich m.in. uproszczoną społeczną wiedzę o rzeczywistych celach i wartościach założeń reformy. Równie groźnym mankamentem, który przeszkadza prawidłowemu wdrażaniu reformy, jest znaczna ilość i nadmierna szczegółowość oraz częste zmiany aktów prawnych, jakimi posługujemy się w kierowaniu gospodarką.

Nad obydwoma referatami rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabrało głos 34 mówców.

Dyskusję otworzył **Jan Dobieszyński.** Pisarz scharakteryzował obecną, niezwykle trudną sytuację materialną emerytów i rencistów, podkreślając w tym kontekście potrzebę przyspieszenia rewaloryzacji ich świadczeń. O problemach ludzi trzeciego wieku wiele jeszcze mówiono w toku dyskusji. Niemniej główny jej nurt koncentrował się wokół spraw ekonomicznych. Mówcy z niepokojem podkreślali, że reforma gospodarcza, w opinii dużej jeszcze części społeczeństwa, nie spełnia pokładanych w niej nadziei. Obrona reformatorskich zamierzeń w sferze gospodarki i życia politycznego jest obecnie jednym z podstawowych zadań ruchu.

Mówiąc o reformie wskazywano na liczne jeszcze niekonsekwencje. Wszystko to oczywiście jest niezbyt przychylnie interpretowane i komentowane. Każda niekonsekwencja — podkreślali dyskutanci — pogłębia i tak już duży chaos w naszych umysłach. W opinii wielu członków Rady społeczeństwo dość ma już marazmu i czuje potrzebę dynamicznego działania. Energię tę należy jednak umiejętnie wyzwolić i ukierunkować.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono zadaniom ruchu pronowskiego w życiu społeczno-politycznym kraju. Z niepokojem mówiono, że po niedawnym kongresie ruch jak gdyby stracił inicjatywę i energię, tymczasem ludzie czekają i obserwują, czy formuła pronowska sprawdzi się w życiu. Przez niektórych PRON uważany jest za organizację fasadową, pozbawioną możliwości autentycznego działania. Dla idei ruchu pronowskiego pozyskiwać trzeba ludzi przez konkretną pracę, podejmowanie istotnych dla społeczeństwa inicjatyw. Jako działaczę PRON — podkreślano — jesteśmy wszyscy odpowiedzialni za losy reformy.

Wielu mówców zgłosiło konkretne wnioski i postulaty. Mówiono m.in. o niezwykle pilnej konieczności rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Sprawa ta wymaga zastosowania nadzwyczajnych środków, takich, jakie stosuje się przy klęskach żywiołowych. Z niepokojem podkreślano również, że w planowaniu w skali makro pomija się sprawy kultury i nie docenia się problemów rozwoju nauki.

Ruch — zdaniem członków Rady — powinien również wydać zdecydowaną walkę wszelkim przejawom marnotrawstwa.

Członkowie Rady z niepokojem odnotowali, że obecnie większość dyskusji w zakładach pracy koncentruje się wokół problemu jak sprawiedliwie dzielić, a nie jak więcej i lepiej wytwarzać. Również reaktywujące swą działalność związki zawodowe na dalekim miejscu swej działalności stawiają sprawy produkcji. Dzieje się to także w tych zakładach, które nagminnie wypuszczają na rynek wyroby o złej jakości.

Po kilkugodzinnej i czasami pełnej kontrowersji dyskusji Rada Krajowa PRON przyjęła uchwałę w sprawie udziału ruchu w rozwiązywaniu problemów społeczno-gospodarczych Polski. Ostateczną redakcję uchwały powierzono członkom Prezydium Rady.

Potrzeba inspiracji

Jeśli na terenie jednego miasta członkowie partii stanowią 40 proc. radnych, jeśli wśród członków związków zawodowych jest ich 30 proc. a w samorządach ok. 38 proc., można się spodziewać, że partyjne widzenie spraw społecznych, ich pryncypialna ocena i inspiracja będą w tych organizacjach społecznych reprezentowane mocno i stanowczo.

I tak być powinno. Dlatego właśnie wypada oceniać okresowo postawy członków partii działających w organach przedstawicielskich i organizacjach społecznych. Takiej też ocenie poddani zostali niedawno członkowie partii z miasta Hajnówki; pracujący w różnych organizacjach. Dokonało jej plenum KM. Przytoczono na początku wskaźnik pochodzący z Hajnówki. Przeciętne w kraju są podobne, z niewielkimi odchyleniami w górę lub w dół. Oceny z nich wynikające są również zbliżone, więc i wnioski podobne. A bierze się to stąd, że właśnie liczby stanowią główny punkt wyjścia dla ocen. Przywiązanie do liczb może prowadzić jednak do zawężenia pola widzenia, może utrudnić, nawet wręcz zamknąć drogę do ocen i opinii znacznie głębszych, do osiągnięcia sedna spraw. Operowanie suchymi liczbami nie przyczynia się do znalezienia odpowiedzi na pytanie: dlaczego jest tak, a nie inaczej, dlaczego ten czy inny towarzysz milczy właśnie wtedy, gdy powinien zabrać głos.

W szerszym wymiarze, z próbą wskazania przyczyn, a nie tylko skutków, ocenieni zostali

partyjni radni.

Pod ich adresem padło sporo krytycznych uwag. A ponieważ jednym z podstawowych kryteriów postawy jest dyscyplina, partyjnym radnym dostało się więc na początek za niską frekwencję na posiedzeniach. Krytycznie oceniono ich za małą ilość spotkań z wyborcami. Mówiono o wyraźnej luce na linii: radni (nie tylko partyjni) — wyborcy, o 2 zakładowych zespołach radnych praktycznie nie istniejących, o braku kontaktu i zainteresowania organizacji partyjnych tymi zespołami. Ostateczna ocena, że część radnych nie jest przygotowana do pełnienia swych funkcji, a jednocześnie, że na ich aktywność i zaangażowanie nie bez wpływu pozostaje nie uregulowany stosunek: radny — terenowy organ władzy.

Podobne zdania można zapewne usłyszeć w wielu innych rejonach województwa i kraju. Być może bierze się to stąd, że każdy wie, do czego powołany jest radny, nawet jeśli z różnych powodów, obiektywnych czy subiektywnych, nie spełnia dostatecznie swoich funkcji. Te głosy mogą być więc jeszcze jednym potwierdzeniem, jak potrzebny był nowy sejmowy dokument, który dawałby radnym poczucie prawdziwie gospodarskiej odpowiedzialności.

Samorząd i związki zawodowe

Zupełnie inaczej powinny być oceniane sprawy związków zawodowych oraz samorządów pracowniczych i spółdzielczych. Udział członków partii w tych organizacjach — to jedna z podstawowych form pełnienia przez partię jej przewodniej roli w przedsiębiorstwie. A więc pozycja partii, jej autorytet konieczny do pełnienia tej roli jest zależny wprost od postaw i aktywności jej członków. I w tym sensie trzeba odczytywać i rozumieć potrzebę aktywnego uczestnictwa członków partii w życiu społecznym i politycznym.

Zadania i funkcje samorządów pracowniczych powinny być — jak należałoby sądzić — dobrze znane zasiadającym w nich przedstawicielom załóg. Można by jednak przytoczyć wiele przykładów świadczących o tym, że albo ze zna-

Ciąg dalszy na str. 4



HINDUKUSZ — to nazwa systemu kontroli wewnątrzrdzeniowej reaktorów elektrowni atomowych, którego producentem są Zjednoczone Zakłady Urządzeń Jądrowych „Polon". Dokumentację techniczną dostarczyli specjaliści radzieccy. Pierwszy egzemplarz urządzenia przeznaczony jest dla czechosłowackiej elektrowni „Dukovany". 7 bm. HINDUKUSZ przekazany został stronie czechosłowackiej.

NA ZDJĘCIU: (u góry) — zmontowany pierwszy egzemplarz aparatury „Hindukusz" przeznaczony dla czechosłowackiej elektrowni „Dukovany".

(u dołu) — montaż płytek pamięci rdzeniowej do aparatury systemu „Hindukusz".

CAF — DAMAZY KWIATKOWSKI

Honorowi krwiodawcy w białostockiej FPiU

Czy pozyskanie w ciągu czterech lat ponad 100 honorowych krwiodawców w jednym zakładzie pracy to dużo czy mało? Zarząd klubu honorowych dawców krwi przy FABRYCE PRZYRZĄDÓW i UCHWYTÓW w BIAŁYMSTOKU uważa, bez fałszywej skromności, że jest to sporo, aczkolwiek dostrzega realne możliwości zwiększenia ilości członków. W tym celu zamierza bardziej spopularyzować wysokie humanitarną ideę „daru serca" poprzez wykorzystanie radiowęzła zakładowego i gablot umieszczonych w widocznych miejscach.

Klub przy FPiU reaktywował swą działalność w r. 1979 i początkowo skupiał jedynie 28 osób, obecnie liczy już 136 krwiodawców, którzy od stycznia do listopada br. — za pośrednictwem przychodni zakładowej — przekazali 48,6 l krwi.

Z okazji tegorocznych „Dni honorowego krwiodawstwa" 36 członków klubu przekazało do listopada br. w przychodni zakładowej 11,2 l tego bezcennego leku. Każdy pracownik FPiU, jeśli zajdzie potrzeba i będzie tego wymagał jego stan zdrowia, może więc liczyć na pomoc swych kolegów i współtowarzyszy pracy, będących honorowymi dawcami krwi.

Zaszczytną odznakę PCK „Zasłużony honorowy dawca krwi" posiadają już m.in. **Zdzisław Wolański, Włodzimierz Grygoreczuk,** prezes klubu — **Antoni Czajkowski, Waldemar Wolański, Halina Falkowska, Ryszard Aleturowicz i Stanisław Falkowski.** (h)

Problematyka suwalska na sesji archeologów

Kultura Bałtów

W Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie, **15 grudnia** odbędzie się posiedzenie naukowe poświęcone **problemom archeologii Bałtów.**

W trakcie sesji wybitni archeolodzy przedstawią rezultaty swoich najnowszych badań. W programie znajdzie się m.in. wystąpienie **dr. Jana Jaskanisa** (PMA), dotyczące bałtyjskiej tematyki w działalności PMA w Warszawie, a także referat doc dr hab. **Jerzego Okulicza** (z Instytutu Archeologii UW) na temat zespołu osadniczego w Szurpiłach (woj. suwalskie); komunikaty: **Anny Bitner-Wróblewskiej — o rezultatach badań wykopaliskowych prowadzonych w ostatnim sezonie na terenie osady kultury zachodniobałtyjskiej w Kazimierówce** (również woj. suwalskie) **oraz Wojciecha Nowanowskiego** (Instytut Archeologii UW) **— o pochówku konia na cmentarzysku kultury zachodniobałtyjskiej w Przebrodzie** (woj. suwalskie). Sesja rozpoczyna się o godz. 10 w siedzibie PMA w Warszawie. (olp)

„Dewizowe" przygody

Bogate w zwierzynę łowną lasy woj. przemyskiego przyciągają nie tylko krajowych, ale także zagranicznych myśliwych. W tym sezonie wpłacili już oni do kas kół łowieckich tego regionu równowartość ok. 3,6 mln zł.

Podczas polowań zdarzały się również dramatyczne przygody. Jeden z myśliwych zranił dzika, który skoczył na kompana swego pogromcy, łamiąc mu nogę. Dopiero trzeci z kolei strzał „położył" silne, rozjuszone zwierzę. (PAP)

„O uśmiech i radość dziecka"

Podobnie jak w latach ubiegłych również w tym roku do akcji „O uśmiech i radość dziecka" włączył się Zarząd Miejski Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Suwałkach, który podejmuje zbiórkę darów dla dzieci.

„Gazeta" gorąco popiera tę opinię i wspólnie z PKPS apeluje o życzliwość i ofiarność.

Wpłaty pieniężne prosimy przekazywać na konto PKO Suwałki, nr konta 79514-3577-132.

Dary rzeczowe przyjmowane będą w siedzibie Zarządu Wojewódzkiego PKPS w Suwałkach przy ul. Brzostowskiego 9 codziennie w godz. 8.00—15.00.

Akcja trwać będzie do 31 stycznia 1984 r. (stk)



Utworzone na mocy dekretu księcia warszawskiego Fryderyka Augusta z 1808 roku Archiwum Ogólne Krajowe, powołane do przechowywania Metryki Koronnej i Litewskiej oraz tego wszystkiego „co tylko w zbiorach aktów dawnych sądowych, administracyjnych, wojennych, skarbowych, policyjnych, dyplomatycznych znajduje się ważnego, rzecz publiczną interesować mogącego" — Archiwum Główne Akt Dawnych obchodzi 175 rocznicę istnienia. 7 bm. w tym najstarszym polskim archiwum państwowym odbyły się jubileuszowe uroczystości.

NA ZDJĘCIU: zmurszałe księgi, które poddawane są obecnie zabiegom konserwatorskim.

CAF — CEZARY LANGDA

Czytelnicy pytają - „GW" odpowiada

Otrzymujemy wciąż listy z pytaniami Czytelników, dotyczącymi podwyżek cen żywności i ich uwarunkowań. Oto odpowiedzi na niektóre z nich.

Dlaczego przewiduje się utrzymywanie dotacji do żywności, skoro można dotować świadczenia społeczne (renty, emerytury, przedszkola, żłobki) co na jedno wychodzi, a ma inny sens ekonomiczny, jak i moralny?

Są dwa zasadnicze powody utrzymywania dotacji do żywności. Po pierwsze — skala wzrostu cen byłaby przy zniesieniu dotacji niepomiernie większa od proponowanej, budzącej i tak wiele kontrowersji i przeciwstawnych opinii. Po drugie — nie wszyscy utrzymują się z rent i emerytur, nie wszyscy korzystają z przedszkoli i innych świadczeń społecznych.

Produkcja żywności dotowana jest w krajach tak socjalistycznych, jak i kapitalistycznych. Koszty wytwarzania są bowiem na tyle wysokie i stale rosną, że społeczeństwa godzą się na „przepłacanie" za dobra pożywnościowe, przy równoczesnym dotowaniu żywności. Rzecz jasna, że dotacje nie są zaletą gospodarki i — w miarę możliwości — powinny być ograniczane.

Skąd wzięto dane dotyczące spożycia, zamieszczone w tabelach propozycji podwyżek cen? Na ile są one rzetelne?

Źródła danych zawarto w części 4 opublikowanych przez prasę „Założeń...". Są nimi wyniki badań budżetów rodzinnych, prowadzonych przez GUS w pierwszym półroczu br. W przypadku mięsa i jego przetworów przyjęto średnią normę kartkową, nie biorąc pod uwagę zakupów na wolnym rynku. Rzetelność danych można sprawdzić w rocznikach statystycznych, w konfrontacji z własnymi rachunkami kosztów zakupów (jeśli je ktoś prowadzi), bądź dzieląc publikowane dane o dostawach towarów na rynek przez ilość ludności w Polsce.

Trzeba pamiętać, że dane te obrazują wielkości średnie, nie uwzględniają więc indywidualnych sytuacji rodzin, które na przykład wychowują dwoje niemowląt (zużycie mięsa będzie niższe od średniej) lub dwóch dorastających synów (w tych rodzinach zużycie zarówno mięsa jak i chleba na osobę będzie wyższe od średniej).

Czy nie powinna obowiązywać inna kolejność w przywracaniu równowagi rynkowej: najpierw wprowadzić zmodyfikowany system płac, a później konsultować system cen?

Pytanie bardzo trafnie wskazuje na związek płac i cen. Stawia na pierwszym miejscu płace, a więc koncentruje się na instrumentach, i vorzących popyt. Pieniądze wypłacane za pracę są bowiem swoistymi biletami, otwierającymi dostęp do towarów i usług. Co jednak będzie, jeśli tych biletów będzie więcej, niż dóbr, na które można je zamienić? Tworzyć się będą kolejki, rozkwitnie spekulacja, zaistnieje konieczność rozszerzenia systemu kartkowej sprzedaży na coraz więcej towarów. W takiej sytuacji konsultowanie cen stanie się z pewnością przysłowiową „musztardą po obiedzie".

O cenach i płacach należy zatem dyskutować równolegle. Przedstawiając „Założenia podwyżki cen żywności" pokazano równocześnie, jak zmieniać się będą płace. W planie na przyszły rok przewidziano wzrost średnich płac o 15—17 proc.; natomiast wzrost cen i kosztów utrzymania w granicach 15—16 proc. Instrumenty sterowania płacami powinny być tak skonstruowane, by zapewnić realizację założeń planu. Jeśli udałoby się gospodarce uzyskać lepsze wyniki, niż przewidują założenia, wyższą wydajność pracy i większe dostawy towarów na rynek, będzie oczywiście możliwy znaczniejszy wzrost płac.

Propozycje zmian w systemie płac były przedmiotem konsultacji. O ostatnich rozwiązaniach, przyjętych w tej sprawie na przyszły rok, wszyscy zostaną niebawem poinformowani. (mip)

Coraz droższy import zbóż i pasz

WARSZAWA (PAP) — Doświadczenia uczą nas, że nie możemy jak w minionych latach opierać znacznej części produkcji zwierzęcej na importowanych zbożach i paszach. Niektóre kraje posiadające nadwyżki zbóż i innych produktów żywnościowych, a zwłaszcza USA nie od dzisiaj traktują bowiem żywność jako broń za pomocą której chcą wywierać nacisk polityczny na kraje importujące. Jaskrawym wyrazem tego rodzaju prób są restrykcje wprowadzone wobec Polski przez USA i niektóre kraje zachodnie. W ich wyniku zmuszeni byliśmy znacznie ograniczyć poziom produkcji zwierzęcej, a zwłaszcza drobiu i trzody chlewnej.

Tendencje do wykorzystywania żywności jako oręża nacisku politycznego bynajmniej nie słabną. Wręcz przeciwnie — w miarę rosnącego na świecie zapotrzebowania na produkty żywnościowe i jednoczesnego stałego lub okresowego spadku produkcji rolnej — nasilają się. Jednocześnie wzrastają ceny produktów rolnych na światowych rynkach, co widoczne jest zwłaszcza w tym roku w rezultacie znacznego spadku światowej produkcji zbóż i niektórych innych roślin uprawnych.

Według szacunków światowej organizacji do spraw wyżywienia i rolnictwa przy ONZ (FAO) opublikowanych w końcu września, a więc po zakończeniu zbiorów, światowa produkcja zbóż wyniesie w bf. 1605 mln ton i będzie o 6 proc. mniejsza aniżeli w ub. roku. Główną przyczyną obniżenia zbiorów jest spadek produkcji kukurydzy w Stanach Zjednoczonych o ok. 102 mln ton (czyli prawie o połowę w stosunku do ub. roku) oraz pszenicy o 11 mln ton.

Pomimo dobrych urodzajów zbóż m.in. w Chinach, Indii i Australii ocenia się, że zapotrzebowanie krajów importujących zboża wzrośnie w br. w stosunku do minionego roku, a światowe zapasy zbóż obniżą się z 327 mln ton w ub. roku gospodarczym do ok. 264 mln ton w roku gospodarczym 1983/84 i ich poziom nie przekroczy nawet 17 proc. rocznej konsumpcji. W tej sytuacji już od lipca br. z miesiąca na miesiąc wzrastają ceny zbóż na światowych rynkach.

Wzrastają także ceny soi, śruty sojowej oraz oleju sojowego, głównie w wyniku przewidywanych mniejszych w br. o prawie 20 mln ton zbiorów soi w USA. W rezultacie tego światowa produkcja tłuszczów zmaleje w roku przyszłym, jak się szacuje, o ok. 3 mln ton, a pasz białkowych o ponad 6 mln ton.

Przy dużym wzroście liczby ludności świata i tym samym zapotrzebowania na żywność, a jednocześnie znacznie wolniejszym tempie wzrostu produkcji żywności oraz jej wahań w poszczególnych latach nic nie wróży w następnych latach odczuwalnej poprawy sytuacji na światowym rynku żywnościowym. Dlatego tak dużego znaczenia nabiera konsekwentna realizacja przyjętego w br. przez Sejm PRL programu rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej do 1990 r., którego głównym założeniem jest stopniowe osiąganie samowystarczalności żywnościowej naszego kraju. Musimy się przede wszystkim w coraz większym stopniu uniezależniać od coraz bardziej zawodnego i zbyt kosztownego importu zbóż i pasz.

Nieudany przemyt kawy

SZCZECIN (PAP) — Miejski Urząd Spraw Wewnętrznych w Świnoujściu prowadzi pod nadzorem miejscowej prokuratury rejonowej postępowanie przygotowawcze w sprawie próby przemytu na masowcu „Turoszów" 466 kg kawy ziarnistej wartości około 1,4 mln zł. Kawę tę zakupiło 4 marynarzy w Brazylii przed rejsem powrotnym do kraju. Ładunek ukryto w różnych schowkach. Po powrocie statku do kraju, korzystając z pomocy innych osób, w nocy przeładowali kawę na motorówkę, a następnie na samochód ciężarowy. Samochód ten zatrzymali funkcjonariusze MO w Świnoujściu.

Przemycana kawa uległa przepadkowi i przekazana została do sprzedaży detalicznej w placówkach handlu uspołecznionego w Szczecinie i Świnoujściu. Przemytnikom z których dwaj zostali aresztowani zajęto na poczet grożących im kar finansowych mienie o łącznej wartości około miliona złotych.

Groźba nastania ery lodowcowej

MOSKWA (PAP) — Radziecki naukowiec, Jewgienij Borisenkow przestrzega przed nadejściem nowej ery lodowcowej, o ile wcześniej ludzkość nie znajdzie sposobów kontrolowania klimatu.

Borisenkow w postępującym ochłodzeniu atmosfery na półkuli północnej w ostatnich 3 dziesiątkach lat upatruje przyczyny kaprysów pogody w ostatnich latach. Rozpoczęcie stałego spadku temperatur doprowadzi w przeciągu 10 tys. lat do nastania nowej ery lodowcowej, jeśli nauce nie uda się w sztuczny sposób roztoczyć kontroli nad klimatem.

Niedogrzani i przegrzani

Ciąg dalszy ze str. 1

licznika ciepła (takiego, jak do elektryczności czy gazu). Dla polskiego przemysłu jest to, niestety, zadanie obecnie nierealne. Wchodzi tu w grę, oprócz myśli technicznej, bariera materiałowa. Musi to być konstrukcja odporna na wysokie temperatury i wilgotność. Mamy w tej chwili liczniki duże jak szafy, które ze względu na swoją wartość i gabaryty nadają się tylko do budynków użyteczności publicznej.

Zamontowanie licznika nie rozwiąże problemu. Trzeba mieć wpływ na to, ile on „nabije", tak jak przy elektryczności, gdzie zysk z zapalonych dwóch żarówek zamiast sześciu, czujemy w kieszeni. Teraz regulujemy temperaturę w domu otwierając okna, włączając „słoneczko", czy zapalając gaz. Kręcenie pokrętłem przy kaloryferze niewiele daje, przy okazji można zapowietrzyć grzejnik. Potrzebne są więc takie regulatory — najlepiej automatyczne — które w zależności od temperatury pomieszczenia utrzymują odpowiednią ciepłotę kaloryfera. Nikt ich w Polsce nie produkuje i chyba długo się za nie nie weźmie.

Liczników nie zamontujemy, nawet gdyby stać nas było na import czy produkcję, bo sieć przewodów grzewczych w naszych mieszkaniach nie jest do tego przystosowana. Instalacja biegnie w pionie, czyli duży pokój mojego sąsiada jest połączony z moim dużym pokojem i analogicznie wszystkie inne pomieszczenia. Licznik mógłby mierzyć tylko ilość energii zużywanej w obiegu zamkniętym, jakie stanowią np. kuchnie w jednym pionie u różnych lokatorów.

Niestety, nie ma u nas bloków, w których instalacja cieplna w poszczególnych mieszkaniach stanowiłaby poziomy obieg zamknięty. Co gorsze — nie projektuje się takich układów.

Warto dodać, że regulacja temperatury w pomieszczeniach wiąże się nie tylko z kwestią oszczędności energii. Naszemu zdrowiu nie służą ani zbyt niskie ani zbyt wysokie temperatury. Optymalna wynosi od 18 do 20 stopni C.

W wielu mieszkaniach jest ona nieosiągalna. Dość powszechnie występuje przegrzewanie bądź niedogrzewanie całych osiedli, czy bloków. Jest to szczególnie dobrze widoczne w pierwszych tygodniach sezonu. Wtedy to niektórzy mieszkańcy np. białostockiego osiedla „Piasta" muszą chodzić w swoich mieszkaniach w kąpielowych kostiumach, zaś ci z osiedla „Bema" drżą nawet w swetrach.

Na początku drogi

Polska jest na początku realizacji bardzo trudnego zadania — wprowadzania automatyki do ciepłownictwa. Pierwszym efektem tego byłoby spowodowanie równomiernego rozpływu ciepła do poszczególnych osiedli czy bloków. Ostatnim zaś etapem — na razie tak odległym, że nie mieszczącym się w żadnych programach — byłaby automatyzacja ogrzewania mieszkań; połączona oczywiście z możliwością nastawiania grzejników na taką temperaturę, jaka nam odpowiada. Wówczas obywatel, wyjeżdżając zimą na dwa tygodnie w góry, wyreguluje temperaturę tak, że by nie zamarzły kaloryfery i zmarnowały się kwiatki. Wychodząc do pracy też zredukuje grzanie. Ogromne oszczędności energii powstałyby również w budynkach biurowych czy obiektach użyteczności publicznej, gdzie na czas weekendu czy świąt, czyli nieobecności ludzi, grzejniki nastawiałoby się na „niskie grzanie dyżurne".

Według oceny dyrektora Ośrodka Badawczo-Rozwojowego przy Stołecznym Przedsiębiorstwie Energetyki Cieplnej — **Janusza Rosady,** z pierwszym etapem prac, czyli automatyzacją sieci cieplnej, Białystok powinien uporać się do 1990 roku. W pozostałych miastach w tym samym czasie podobne prace wykona się w około 25—30 proc. Automatyzacja sieci ma przynieść 10—15 proc. oszczędności energii, przy jednoczesnej poprawie zaopatrzenia miast w ciepło.

— Znacznie zwiększy się wygoda i niezawodność pracy w naszym przedsiębiorstwie — wyjaśnia kierownik działu energetycznego automatyki i pomiarów białostockiego WPEC — **Wincysław Safrończyk.**

Kiedy będzie wielkie grzanie?

Informacja o tym, co się dzieje w poszczególnych komorach ciepłowniczego systemu byłaby od razu przekazywana przez komputer do centralnej dyspozytorni. Stąd odbywałoby się również sterowanie przepływami czynnika grzewczego. W tej chwili regulacja systemu np. na początku sezonu trwa kilka tygodni. Ekipy jeżdżą od węzła do węzła i ustawiają urządzenia. Często zmiana parametrów jednego z nich powoduje zmiany w innych, już uregulowanych. Żeby je skoordynować, trzeba tam pojechać. Po wprowadzeniu automatyzacji cała sieć mógłby wyregulować jeden człowiek w ciągu dnia.

Byłoby również mniej awarii sieci. Wszelkie jej niedomagania mogłyby być rejestrowane nawet na pół godziny przed ewentualnymi uszkodzeniami. Np. pęknięcie nitki magistrali, nawet tej o mniejszym, 30-centymetrowym przekroju, jest dla ciepłowników prawdziwym nieszczęściem. Takie właśnie pęknięcie, które miało miejsce kilka lat temu na Alei 1 Maja, kosztowało około 20 mln złotych. A co by było, gdyby pękła magistrala o prawie metrowym przekroju

Automatyka zwolniłaby również ciepłowników od obowiązku ciągłego chodzenia do węzłów, gdzie wilgotność i temperatura są jak w łaźni. Po wyjściu stamtąd na mróz przeziębienie „łapie" błyskawicznie.

Rządowy program energetyki, w ramach którego przeprowadza się automatyzację w ciepłownictwie, został podjęty już w latach siedemdziesiątych. Niestety, niewiele zrobiono w tej materii. Przede wszystkim — zdaniem dyrektora białostockiego WPEC, **Romualda Rosiewicza** — przemysł maszynowy nie został przygotowany do produkcji urządzeń niezbędnych przy automatyzacji. Białystok, który w Polsce jest najbardziej zaawansowany w przystosowywaniu ciepłownictwa do oszczędnego i wygodnego grzania, musiał wiele spraw „przepychać" samodzielnie. Wspomnę chociażby o współpracy ze zrzeszeniem „Mera" produkującym komputery. Ogromną przeszkodą przy dalszych pracach jest brak kabla potrzebnego przy łączeniu komór ciepłowniczych z dyspozytornią. Takich barier jest zresztą tak wiele, że na ciepłowniczy optymizm za wcześnie.

ANNA RADZIUKIEWICZ

Potrzeba inspiracji

Ciąg dalszy ze str. 3

jomością ustawy i własnego statutu coś jest nie tak, albo z całym spokojem interpretuje się oba te dokumenty wedle własnych potrzeb i uznania. Tak się dzieje z samorządem spółdzielczym w Spółdzielni Inwalidów „Postęp" w Hajnówce.

To samo dotyczy związków zawodowych. Z faktu, że 30—35 proc. stanowią członkowie partii nie można jeszcze wyciągnąć wniosków, że związek pracuje dobrze, bo jest aż tylu członków PZPR. Ważne, kim są ci ludzie — czy potrafią przeciwstawić się politykierstwu, czy potrafią ocenić propozycję innego członka samorządu czy związku zawodowego, odpowiadając na pytanie, po co jest potrzebna, dla kogo będzie korzystna, czyjego interesu broni, a z czym się nie liczy. A więc czy potrafią pokazać polityczne i społeczne skutki uchwały czy wniosku.

Przyczyny czy usprawiedliwienia?

Samorządy pracownicze i spółdzielcze, które cały swój autorytet i moralną siłę spożytkowują na rozgrywki personalne lub — jak określił to jeden z członków plenum KM w Hajnówce — zajmują się wyłącznie dzieleniem dóbr — nie spełniają swych funkcji. Nie takie jest ich zadanie i nie do takich czynności zostały wybrane. Ale szukanie przyczyn złej, niezgodnej z ustawą działalności samorządów tylko w tym, że nie są to nowe samorządy, a wybierane w czasie „gdy członkowie partii nie znajdowali poparcia w zakładzie" jest — jakkolwiek by na to patrzeć — próbą ułatwienia sobie życia, a w części także szukaniem łatwego usprawiedliwienia dla nieudolności i zrutynizowania działań. Jeśli stanowiąc 38 proc. samorządu członkowie partii nie umieją przedstawiać w nim stanowiska partii, to wyciąganie z tego tylko wniosku, że za mało jest członków partii w samorządzie nie prowadzi do niczego.

Nie w liczbach więc sprawa

lecz w ludziach, w tym jacy są, jakie reprezentują umiejętności, jaką wiedzę i polityczne wyrobienie. Potrzeba wcale niemało czasu i jeszcze więcej wytrwałości, żeby współdziałanie społeczności, jaką jest także załoga przedsiębiorstwa, reprezentowana przez swych przedstawicieli w różnych organizacjach, stało się rzeczywistym współdziałaniem, a nie formalną wymianą opinii, po której każdy pozostaje przy swoim zdaniu czy stanowisku.

Pewne jest to, że nikt w takim stopniu jak członkowie partii nie jest zobowiązany do stwarzania warunków dla rozumnej współpracy wszystkich organizacji społecznych i politycznych działających w przedsiębiorstwie. Poszukiwanie najlepszych, a więc skutecznych i pożytecznych form i metod współdziałania wymaga aktywności, zaangażowania, a przede wszystkim umiejętności patrzenia dalej, bo wtedy lepiej widać jak niewielki wymiar ma interes własny, partykularny w porównaniu z celem, którego osiągnięcie może dać korzyści procentujące i ilością i jakością.

Przywykliśmy używać liczb jako ostatecznego, obiektywnego argumentu. Nie od dziś wiadomo, że liczby także poddaja się interpretacji subiektywnej. Można więc uważać, że 30 proc. — to mało, ale można również w tej samej liczbie dostrzec szansę, nie zawsze dobrze wykorzystaną. To partia inspirowała powstawanie samorządów, związków zawodowych, PRON — widząc w nich szansę dla nas wszystkich. I dlatego ta szansa nie może być stracona.

Co należy uczynić, aby ożywić pracę niektórych ogniw społecznego oddziaływania w realizacji zadań, wynikających z aktualnej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej? Wszyscy byli zgodni co do tego, że inspirującą rolę w realizacji tego ważnego zadania powinny spełniać instancje i organizacje partyjne, a zwłaszcza ich ogniwa podstawowe, które mogą ożywić jeszcze bardziej pracę wszystkich instytucji społecznego oddziaływania. Aktywność członków i kandydatów PZPR pracujących we wszystkich instytucjach społecznego oddziaływania powinna wyrażać się m.in. w systematycznym, roboczym, śmiałym i odważnym prezentowaniu stanowiska podstawowych organizacji partyjnych— zawartego w przyjmowanych do realizacji uchwałach — wśród bezpartyjnych oraz w natychmiastowym reagowaniu za pośrednictwem macierzystej POP na wniosek, propozycje, postulaty, nastroje i opinie zgłaszane przez dane środowisko społeczne.

Członków partii pracujących na rzecz ogniw społecznych, podstawowe organizacje partyjne nie powinny pozostawiać samym sobie, a już w żadnym przypadku nie mogą zapominać o udzielaniu im wszechstronnej pomocy. To z kolei może być dodatkowym impulsem do pracy służącej zdobywaniu dla uchwał podstawowych organizacji partyjnych poparcia wśród bezpartyjnych. Współdziałanie pomiędzy podstawową organizacją partyjną a poszczególnymi ogniwami społecznego oddziaływania powinno charakteryzować się nie tylko doskonaleniem już wypracowanych i istniejących form współpracy, ale nade wszystko ciągłym dążeniem do poszukiwania nowych metod pracy partyjnej, zwiększających siłę oddziaływania partii na całe środowisko danej instytucji lub fabryki.

K. LESZCZYŃSKI

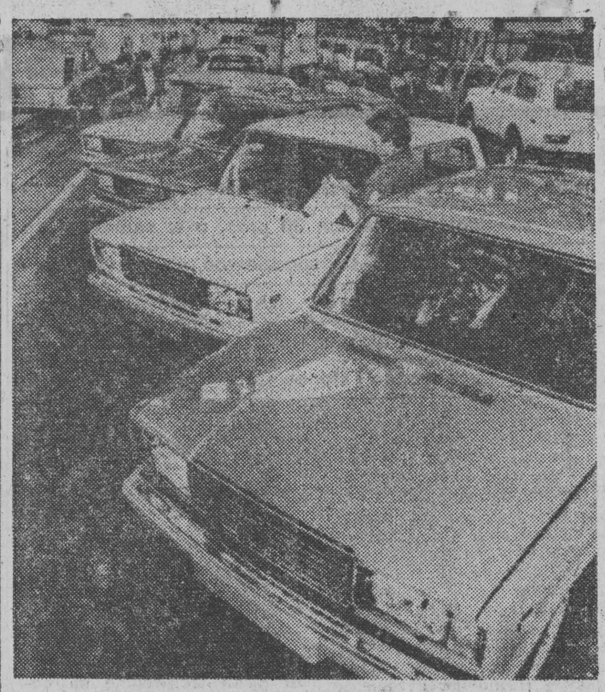
Coraz więcej młodych w ZMW

Po kilkuletniej przerwie, w nowych warunkach społeczno-politycznych, odrodził się Związek Młodzieży Wiejskiej. Z uporem i programowym optymizmem (jak przystało na młodych) zdobywa on coraz mocniejsze pozycje na wsi. Tę organizację kształtuje młodzież, na miarę swoich wyobrażeń i w zgodzie z realnym zapotrzebowaniem na autentyczne, społeczne działanie dla własnego dobra i najbliższego środowiska.

ZMW-owskie szeregi ciągle rosną, powiększa się siła organizacji. Oto niedawno osiągnęły one okrągłą liczbę 10 tysięcy członków. Ten fakt stał się okazją do zorganizowania uroczystego spotkania w Ostrożanach, podczas którego dziesięciotysięczną legitymację ZMW wręczono Grażynie Kamińskiej, mieszkającej w Pawłowicach (gm. Mielnik), uczennicy Zasadniczej Szkoły Rolniczej.

Młodzi uczestnicy spotkania rozmawiali o swojej organizacji, o tym co w niej robią i jakie mają zamierzenia. Wspólnie z nauczycielami obejrzano występy szkolnego kabaretu „Czart", w programie pt.: „Chłopu to się dzisiaj żyje...".

Tego samego dnia odbyło się ciekawe spotkanie dyskusyjne młodych z ZMW w Hornowie. Był to właściwie przegląd spraw, które interesują wieś, najżywiej mówiono o skomplikowanych przepisach prawa rolnego, o kłopotach działaczy kultury i udziale młodzieży w Patriotycznym Ruchu Odrodzenia Narodowego. W tej dyskusji uczestniczyli przedstawiciele Zarządu Krajowego ZMW — Piotr Michalczuk i Jan Miszczak oraz reprezentujący ZW ZMW — Irena Mościcka i Anatol Borowik. (lk)



ZSRR. W Wołżańskiej Fabryce Samochodów. Produkowane są tutaj samochody „Ziguli", znane pod eksportową nazwą ŁADA.

CAF — TASS

Nie tylko na lato

O Ochotniczych Hufcach Pracy dużo i głośno mówi się w okresie letnim. Szansa zarobienia własnych pieniędzy, aby móc przyjemnie spędzić wakacje — to chwyta. Tymczasem rok szkolny coraz bliższy półmetka, a mimo to o OHP mówić by należało. Tak twierdzą m.in. MIROSŁAW DANILECKI i JAN SIERDZIŃSKI — uczestnicy 2 — 2 OHP przy Białostockim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego.

Dla nich hufiec okazał się szansą na zdobycie popłatnego zawodu i na wyjście z powikłanej nieco drogi życiowej na prostą. Są najstarsi, bowiem hufiec skupia młodzież od 17 do 21 roku życia.

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że do OHP nie idą ci, którym życie ściele się różami. Ale też jest to szansa. Podczas dwuletniego pobytu można zdobyć zawód kończąc zasadniczą szkołę lub tzw. Podstawowe Studium Zawodowe, które nie jest niczym innym jak szkołą podstawową powiązaną z przyuczeniem do zawodu. Tu się łata luki oświaty, bo z pewnością nie jest normalną sytuacją, gdy 17-letni dryblas ma zaliczone ledwie cztery klasy. Połowa pierwszego rocznika w hufcu nie ma ukończonej szkoły podstawowej. Szkoła tu przychodzi do nich. Trzy razy w tygodniu w hotelu robotniczym przy Szosie Północno-Obwodowej zjawiają się nauczyciele, którzy pomagają przekroczyć ten elementarny próg wiedzy.

To jedno, a drugie — praca. Nie ma na co narzekać, mówią **Zenek Wołyń** z Jaświl, **Mikołaj Wiluk** ze wsi Wiluki i **Jarek Zieliński** z Grabowa. Budują „Polsrebro", „Polmozbyt" i inne obiekty wznoszone przez „przemysłówkę". Zarabiają po kilka tysięcy. Starsi nawet do 12 dociągają.

Jak na dłoni widać w hufcu — mówi starsza wychowawczyni mgr **Barbara Tarasiewicz** — niełatwe problemy społeczne. Są chłopcy, którzy cały miesięczny zarobek przekazują rodzinie na wsi, opiekują się rodzeństwem i chorymi rodzicami. Nie mogliby inaczej — bez szkoły podstawowej pracy mogącej dać przyzwoity zarobek się nie znajdzie. Tutaj trafiają też chłopcy objęci nadzorem kuratorskim. Kadra (nieliczna — 4 osoby na 80 uczestników) ma do spełnienia niełatwą rolę przysposobienia do życia.

Dlatego też wiele uwagi przykłada się tu do działalności samorządowej i trzeba przyznać, że możliwości wyżycia się w pracy społecznej nie brakuje. Skompletowano urządzenia do ciemni fotograficznej, istnieje sekcja sportów obronnych, niektórzy trenują karate, inni boks.

Dwu- trzy- i czterosobowe pokoiki są schludne, świetlica wyposażona w telewizor. Są warunki do rozwoju zainteresowań i warto się starać. Najlepsi wyjeżdżali już do pracy za granicę. Młodzież spotyka się z ciekawymi ludźmi, czuje się tu opiekę Zarządu Miejskiego ZSMP.

W Białymstoku działa jeszcze jeden podobny hufiec przy Rejonowym Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej mieszczący się przy ul. Piastowskiej 5.

Nie jest bez znaczenia, że spora część uczestników hufców zasila szeregi stałych pracowników przedsiębiorstw.

Celowo też podajemy adresy, bowiem hufce czekają na chętnych. Wprawdzie lepiej jest, gdy zgłaszają się oni wczesną jesienią, ale i teraz jeszcze da się odrobić zaległości w nauce i podjąć pracę, potrzebną społeczeństwu.

(kr)

Nowe prawo o ruchu drogowym (7)

Znaki i sygnały drogowe

Uzupełnieniem „Prawa o ruchu drogowym" będzie rozporządzenie o sprawie znaków i sygnałów drogowych. Należy wiedzieć, że dojdą — po 1 stycznia 1984 roku — nowe znaki, do których będziemy musieli się stosować. Celem wprowadzenia jasności, w nowych rozwiązaniach, całe oznakowanie podzielono na kategorie przez co stało się one czytelne i znacznie łatwiej można się zorientować w zaistniałych zmianach.

Nowe oznaczenia są następujące:

— A — znaki ostrzegawcze, B — znaki zakazu, C — znaki nakazu, D — znaki informacyjne, E — znaki kierunku i miejscowości, F — znaki uzupełniające, G — znaki dodatkowe przed przejazdami kolejowymi, H - tabliczki do znaków drogowych, N — znaki poziome, S — sygnały świetlne.

Generalnie obowiązywać będzie zasada, według której znak dregowy umieszczony **po prawej stronie jezdni lub nad jezdnią** dotyczy wszystkich pasów ruchu, natomiast znaki drogowe umieszczone nad poszczególnymi pasami dotyczą tylko tych pasów. Jeśli znak drogowy umieszczony jest po lewej stronie jezdni lub pasów ruchu oznacza to, powtórzenie znaku umiejszczonego po prawej stronie. Powyższe przepisy znajdują zastosowanie w odniesieniu do sygnałów świetlnych służących do kierowania ruchem.

Po tym wstępnym zapoznaniu się czas na konkrety — **ZNAKI OSTRZEGAWCZE.** Przede wszystkim zmianie uległa odległość umieszczania znaku od miejsca niebezpiecznego. Uzależniono ja od dopuszczalnej prędkości na danej drodze — do 60 km/h i powyżej 60 km/h. W pierwszym przypadku odległość ta wynosi 150 m, w drugim natomiast od 150 do 300 m.

Wprowadzono cztery odmiany znaków — „Skrzyżowanie z drogą podporządkowaną" — dla skrzyżowań i wlotów z jednej strony oraz całkowicie nowy znak — „Boczny wiatr". W znaku „Inne niebezpieczeństwo" jako symbol umieszczono wykrzyknik. W kilku znakach tej kategorii zmianie uległa ich definicja, np. w miejsce „Poprzecznego ścieku lub garbu" — „Nierówna droga", natomiast „Przejście przez jezdnię" zostało zastąpione „Przejściem dla pieszych" itd.

ZNAKI ZAKAZU. Przede wszystkim uwaga, natury ogólnej. **Otóż z przepisu ogólnego o obowiązywaniu znaku zakazu do najbliższego skrzyżowania, wyłączono takie skrzyżowanie, gdy na drodze dwujezdniowej droga odgałęziająca się występuje tylko z lewej strony i nie ma bezpośredniego połączenia z prawą jezdnią.**

W nowym „Prawie o ruchu drogowym" wprowadzono **nowe znaki zakazu:** — „Zakaz wjazdu motorowerów", „Zakaz wjazdu pojazdów z materiałami wybuchowymi lub łatwo zapalnymi", „Zakaz wjazdu pojazdów z materiałami, które mogą skazić wodę" oraz dwa znaki — „Zakaz postoju w dni parzyste" i „Zakaz postoju w dni nieparzyste". Ponadto wprowadzono znak „Koniec zakazów" (bez szarego symbolu) oznaczający koniec tych zakazów, dla których uchylenia umieszcza się na znaku symbole o szarej barwie.

Uwaga, znakowi „STOP" nadano całkowicie inny wygląd — ośmiokątna tarcza z napisem stop. Ten bardzo ważny znak w organizacji ruchu drogowego nareszcie doczekał się zmiany! W kształcie ośmiokąta, nawet przysypany śniegiem, zardzewiały, zawsze będzie oznaczał jedno — stop!

Podobnie jak przy znakach ostrzegawczych, tak i w tej kategorii, inaczej brzmią definicje znaków. Zamiast „Zakazu ruchu wszelkich pojazdów" — „Zakaz ruchu w obu kierunkach" i dalej — zamiast „Zakazu wjazdu wszelkich pojazdów" — „Zakaz wjazdu". **Uwaga, ten ostatni znak wyjątkowo może zabraniać wjazdu w ulicę dwukierunkową!**

Zmieniło się znaczenie znaku „Zakaz wjazdu motocykli". W nowej formie dotyczy on wszystkich motocykli — nie tylko jednośladowych.

Przewidziano także możliwość wskazywania ograniczeń prędkości dla niektórych rodzajów pojazdów przez umieszczenie pod znakiem „Ograniczenie prędkości" tabliczki z odpowiednim symbolem pojazdu.

Kolejna zmiana dotyczy czytania znaków zabraniających postaju i zatrzymywania pojazdów. Otóż znaki te dotyczą tej strony „jezdni" (a nie „drogi") przy której się znajdują jednak umieszczone poza obszarem zabudowanym dotyczą również pobocza!

Znak „Zakaz postoju" — bez napisów określających czas trwania postoju — oznacza, że **dozwolone jest unieruchomienie pojazdu na czas nie dłuższy niż 1 minuta.**

Przy znakach zabraniających zatrzymywania lub postoju wprowadzono nowy rodzaj tabliczek ze strzałkami płonowymi oznaczającymi odpowiednio: początek, kontynuację i koniec zakazu.

JANUSZ GRYSIN

(Za tydzień ciąg dalszy znaków i dokonanych zmian).

Śladem naszych publikacji

Konflikt graniczny w Wyszonkach Błoniach

W odpowiedzi na publikację pod powyższym tytułem („GW" z 31 października br.) Zarząd Białostockiego Związku Spółek Wodnych w Białymstoku nadesłał wyjaśnienie, którego ważniejsze fragmenty przytaczamy:

„... autor krytykuje złą pracę Spółki Wodnej w Bielsku Podlaskim. W artykule stwierdza, że Spółka Wodna nie wysyłając wezwań do zapłaty składki za konserwację urządzeń melioracji szczegółowych, wysyła upomnienia naliczając dodatek za zwłokę i koszt upomnienia. Stwierdzenie to nie jest zgodne z prawdą. Wezwanie do zapłaty w ilości 41 sztuk, wysłano pocztą dnia 30.VI.1983. Po wezwaniach naliczoną kwotę wpłaciło 10 rolników, mieszkańców wsi Wyszonki Błonie".

Dalej przytacza się listę tych rolników oraz daty dokonania wpłat. W piśmie mówi się też o tym, że wezwania do zapłaty były wysłane listem zwykłym. „Jeżeli otrzymało je 10 rolników (...) należy sądzić, że otrzymali je pozostali rolnicy".

Wierzymy, że Spółka Wodna w Bielsku Podlaskim wysłała wezwania do zapłaty we właściwym czasie. Pewności jednak nie mamy, że rolnicy je otrzymali (tak jak nie ma tej pewności Zarząd). Znaczna część rolników z Wyszonek Błonie twierdzi, że zawiadomień nie otrzymali, a od razu upomnienia. Np. **Kazimierz Niemyjski** żądaną składkę zapłacił, a mimo to dostał upomnienie za niezapłacenie należności za działkę o pow. 0,64 ha. Twierdzi, że takiej działki nie ma. Również Józef Świątkowski dokonał w terminie opłaty, a dostał upomnienie z żądaniem zapłaty (nie wie za co).

Z punktu widzenia Spółki Wodnej sprawa może być drobna. W Wyszonkach Błoniach natomiast urosła do problemu pierwszej wagi. Dlatego proponujemy Spółce Wodnej w Bielsku Podlaskim dokładne sprawdzenie ewidencji użytków zielonych w Wyszonkach Błoniach i rzetelnego ustalenia wysokości składek. Celem zaoszczędzenia papieru i uniknięcia podobnych nieporozumień rolnicy proponują, aby Spółka przysyłała jedną listę należności do sołtysa wsi, który zająłby się zebraniem składek.

(zj)

HOROSKOP dla solenizanta

W tym tygodniu imieniny obchodzą: **Aleksander** (12 grudnia — poniedziałek), **Celina** (15 grudnia — czwartek) i **Bogusław** (18 grudnia — niedziela).

ALEKSANDER. Nie dziw się, że z twoich planów niewiele wychodzi. W znacznej mierze zawdzięczasz to sobie sam. Twoje ambicje i aspiracje nazbyt często nie są wspierane wolą działania i oczywiście konsekwencją. Już niebawem wpływ przychylnego ci bardzo Barana sprawi, iż wszystko się może odmienić. Uważaj na finanse.

CELINA. Sama musisz przyznać, że twoje kontakty z innymi ludźmi pozostawiają wiele do życzenia. I to zarówno w twoim odczuciu jak i twoich partnerów. A może potrzebna jest pogłębiona refleksja z dużą dozą autokrytycyzmu. Jeśli się na to zdobędziesz twoje sprawy ułożą się inaczej. Mimo iż twoim znakiem jest Rak w najbliższych miesiącach sprzyjać ci będzie Ryba.

BOGUSŁAW. Twoja znakomita umiejętność pointowania z korzyścią dla siebie wielu sytuacji życiowych zdaje się wyczerpywać. Musisz zatem zmienić metodę — i co tu dużo mówić — zdobyć się na znacznie więcej uczciwości. Dotyczy to nie tylko twoich kontaktów z najbliższymi, ale również służbowych. Weź sobie to do serca, a wszystko będzie O.K. Ufaj Wodnikowi a unikaj Skorpiona. (OM)

Miliony w... workach

Przypadkowi przechodnie natrafili na tarnowskim wysypisku śmieci na tysiące worków w niezłym jeszcze stanie. Badanie sprawy doprowadziło do firmy, która wyrzuciła na śmietnik 21 tysięcy worków. Ich wartość przekracza 1,5 mln zł. Okazało się, iż jest to tarnowski Zespół Młynów i Spichrzy. Powodem wyrzucenia worków było ich zamoknięcie w czasie ulewnych deszczów. Można je było np. sprzedać po niższych cenach rolnikom, którzy zrobiliby z nich użytek.

Sprawą zajęła się Prokuratura Rejonowa w Tarnowie, dopatrując się w takim postępowaniu niegospodarności, marnotrawstwa i niedbalstwa. (Lis)

Alpiniści w Białymstoku

Zanim będzie Everest...

Niektórzy białostoczanie wiedzą, że w Białymstoku od ponad dziesięciu lat działa grupa pasjonatów wspinaczki wysokogórskiej. Są oni członkami Klubu Wysokogórskiego przy Miejskim Oddziale PTTK. Pomimo oddalenia od wysokich gór, na konto białostoczan można zapisać wiele wejść letnich i zimowych w Tatrach polskich i słowackich, w górach Grecji, Kaukazu i Ałtaju Mongolskiego.

Alpinistyka, bo tak określa się zwyczajowo uprawianie wspinaczki wysokogórskiej w pełnym — skalnym i lodowym zakresie, porywa i pasjonuje nie tylko mieszkańców gór. Jest ona pasją wynikającą z odwiecznego dążenia człowieka do opanowywania przestrzeni, głębin oceanów, przestworzy nieba i kosmosu. Wysokie góry — siedliska bóstw, demonów, pociągały ludzi od starożytności. Po wyprawach naukowo-poznawczych przyszła kolej na kwalifikowaną turystykę, a wreszcie sport.

Sport to osobliwy. Zawsze towarzyszyła mu filozofia, być może także dlatego, że uprawiali go nie tylko fizycznie silni, ale artystycznie i intelektualnie utalentowani ludzie. Mieczysław Karłowicz, Stanisław i jego syn Stanisław, Ignacy Witkiewiczowie, Mieczysław Szczuka, Julian Marchlewski, Walery Goetel i wielu innych życie swoje wiązało z Tatrami, a autor „Marii" — Antoni Malczewski już w początkach XIX wieku rozsławił imię Polski śmiałym wejściem na iglicę Aiguille du Midi i szóstym w ogóle wejściem na Mont Blanc.

Od zarania alpinistyki zrodziło się pytanie: po co ludzie wspinają się na szczyty? Czemu narażają życie i wysilają się do granic możliwości organizmu? Co zmusza ich do bezinteresownego działania?

Jedynym, nie kwestionowanym uzasadnieniem jest sam fakt istnienia gór.

Wszystkim, dla których góry nie stanowią tylko przeszkody dla oczu i którzy mają za sobą pewien staż turystyczny, Klub Wysokogórski przy Oddziale Miejskim PTTK proponuje udział w kursie dla początkujących. Zajęcia rozpoczynają się w poniedziałek, 12 grudnia br. o godz. 17.30 w Klubie BSM „Millenium" (ul. Mazowiecka 39 d). Tam też dokonać można zapisu. Kurs trwać będzie trzy miesiące. (zc)



Wrocławskie Zakłady Chemii Gospodarczej „Pollena" są znanym w całym kraju producentem proszków i płynów do prania oraz mydeł toaletowych i półtoaletowych. Tegoroczne zadania produkcyjne wykonywane są zgodnie z planem, a nawet nieznacznie przekraczane.

NA ZDJĘCIU: wydział pakowania proszku „E".

CAF — ADAM HAWAŁEJ

„Hetman" - nowy gatunek piwa

Tradycje piwowarstwa w Warce sięgają XVI wieku. Miejscowość ta była w tych czasach jednym z największych ośrodków rzemieślniczych i handlowych na Mazowszu.

Tę długą i dobrą tradycję próbuje kontynuować załoga nowoczesnych zakładów piwowarskich w Warce. Dziennie produkuje się tu 350 tysięcy butelek piwa.

W dobrze pojętej trosce o interes klienta i własny, browar obiecuje jeszcze przed świętami dostarczyć nowy gatunek piwa pod nazwą „Hetman". Jak gwarantują degustorzy ma to być piwo dobre w smaku. Piwo jasne, pełne, w cenie 45 zł za butelkę o poj. 0,5 l, zaś 30 zł za butelkę o poj. 0,33 l. „Hetman" powinien się stać dobrą wizytówką wareckich tradycji piwowarskich. (PAP)

Regionalna klimatologia

W ostatnich latach w Zakładzie Klimatologii Uniwersytetu Warszawskiego przeprowadzono szerokie badania klimatów regionalnych, a szczególnie w północno-wschodniej części kraju. Efektem tych prac jest przygotowany już do druku „Atlas klimatu Polski północno-wschodniej". Obejmuje on trzynaście województw położonych pomiędzy północno-wschodnią granicą państwa, dolną Wisłą i linią Skierniewice — Warszawa — Terespol. Analiza regionalnego klimatu ma duże znaczenie praktyczne. Znajomość lokalnych klimatów jest przydatna dla rolnictwa, gospodarki komunalnej, komunikacji, budownictwa.

Dalsze badania dotyczą wpływu rzeźby terenu na klimat. Opracowuje się ten temat dla poszczególnych jednostek fizyczno-geograficznych naszego kraju. W pierwszej kolejności prace te dotyczą Polski północno-wschodniej. Jest to powiązanie badań klimatycznych z pracami z dziedziny geografii fizycznej. Przygotowano m.in. opracowania klimatyczne dla różnych odcinków doliny Wisły, Pojezierza Suwalskiego, kotliny warszawskiej, wysoczyzny kolneńskiej.

Interesujące wyniki przynoszą badania klimatów lokalnych na niewielkich wybranych obszarach. Poligonem badawczym jest zbiornik wodny na Wiśle we Włocławku. Bada się jego wpływ na klimat najbliższego otoczenia — przyległego odcinka Wisły Płocka i Włocławka. (PAP)

Ośrodek hodowli pstrągów

Zdaniem ichtiologów w woj. kieleckim są dobre warunki do rozwoju hodowli ryb słodkowodnych. Na terenie regionu mogą powstać ośrodki hodowli pstrągów, zwłaszcza w wypływających z Gór Świętokrzyskich licznych potokach i strumieniach, które w górnych biegach toczą czyste wody.

Pierwszy ośrodek hodowli pstrągów powstanie w sztucznym zbiorniku wodnym na Lubiance pod Starachowicami. Ośrodki hodowli pstrągów utworzone zostaną w przyszłości także w pobliżu innych górskich strumieni m. in. Lubrzanki, Belnianki i Łukawki.

W większym niż dotychczas stopniu wykorzystane zostaną możliwości zwiększenia produkcji karpi.

Łaskotanie Polihymnii

Minął okres powakacyjny, który wśród artystycznie uzdolnionej młodzieży przeznaczony jest co roku na rozbieg, na złapanie formy, na wszelkiego rodzaju pomysły. W grudniu, a nieraz i wcześniej, przychodzi czas sprawdzianów. Zaczynają się pierwsze eliminacje przeróżnych konkursów, najczęściej ogólnokrajowych.

W VII ogólnopolskim młodzieżowym przeglądzie piosenki pierwsza w naszym regionie wystartowała Łomża, strzelając od razu z grubej rury. Tak jak w roku ubiegłym — organizator, tj. Zarząd Wojewódzki ZSMP zrezygnował z eliminacji rejonowych, wychodząc z założenia, że nie bardzo się to opłaca. Jak pokazał przegląd, Zarząd Wojewódzki, a ściślej przewodnicząca Komisji Kultury — MARIA OGRODNIK miała rację. Mimo, że mógł zgłaszać się każdy — na eliminacyjnej estradzie wystąpiło dziewięciu wykonawców, a właściwie ośmiu, bo ten ostatni wystąpił w trzech różnych wersjach i układach. Choć właściwie warto zastanowić się, czy między brakiem eliminacji rejonowych a małą liczbą uczestników nie zachodzi coś na kształt sprzężenia zwrotnego. Tak więc nie było powodu do radości, jeśli tylko na ilość by patrzeć. A jakość? Opinia jury wyrażona została w werdykcie, który w ogóle pomijał I miejsce. Drugie przyznano „FORMACJI K" — grupie o zacięciu hard-rockowym, mającej szanse przeskoczyć poprzeczkę tej odmiany rocka. Miejsce III zajął „RUCHOMY CEL" z Łomży, zespół współpracujący z sobą dopiero od kilku miesięcy, młody również wiekiem poszczególnych muzyków. Dla porządku wypada też wymienić dwa wyróżnienia zespołowe: „SIGMY" z Wizny i „HORYZONTU" z Kulesz Kościelnych, wyróżnienie indywidualne wokalisty z „Sigmy" oraz nagrodę przyznaną SŁAWOMIROWI DŁUGOZIMIE za przygotowanie ekipy z Kolna.

Ot, i tyle normalnego skwitowania eliminacji, które jednak zachęcają do choćby krótkiego komentarza.

Od kilku lat obserwuje się odwrót tych wszystkich którzy z różnych względów stronią od rocka. Przynajmniej jako wykonawcy. Gdzieś zapodziały się zespoły wokalne, całe rzesze piosenkarzy-amatorów, którzy jeszcze tylko w konkursie piosenki zdobywają się na odwagę. Przegląd organizowany przez ZSMP zastrzega sobie repertuar polski, a więc również własny. W takiej sytuacji rock zapanował w tej imprezie niepodzielnie, a ci bardziej konwencjonalnie czujący piosenkę wykonawcy po prostu się... wstydzą. Wydaje mi się, że właśnie wstyd przed okazaniem się „out of date" stanowi barierę nie do przebycia. Na razie.

To nieźle, że powstaje tyle zespołów rockowych, że prawie wszystkie „piszą" własne piosenki. Nie mam powodów aby nie wierzyć, że jeśli młodzi chłopcy z „Ruchomego celu" nie zatracą głodu wiedzy muzycznej (również w sensie warsztatu), to za 3—4 lata ich artystyczne produkcje mogą być wcale zgrabne i, kto wie, może pomysłowe. Ale to źle, że rock sparaliżował wszystkich nie-rockowców, że stał się dla młodzieży jedyną do przyjęcia formą muzykowania.

Sławomir Długozima nie wstydził się wyjść z poezją śpiewaną. Nawet udało mu się w kilku momentach, zmusić widownię do skupienia. Okazuje się więc, że rockowa jednostronność jest modna tylko na estradzie. Widowni to nie dotyczy aż w tak dużym stopniu.

Ruszyły 2-stopniowe eliminacje białostockie. Ci, którzy poczuli na własnych gardłach łaskotanie Polihymnii, mogą w nich uczestniczyć. Oby nie zabrakło wśród chętnych nikogo, kto tylko ze względu na kompleks rocka postanowił i tym razem spasować.

JANUSZ PAPAJ

PS. W eliminacjach łomżyńskich wzięła udział najdroższa w województwie perkusja firmy „Tama" i najdroższa gitara („Gibson"). Obydwa instrumenty kosztowały w sumie 2 mln. zł.

USŁUGI

USŁUGI WPHW TACHOWOŚĆ I OPRZYRZĄDOWANIE — pełna informacja, tel. 957 SPRZĘT ZMECHANIZOWANY — tel. 956, ul. Sienkiewicza 42. TELEWIZORY — tel. 959 — zgłoszenia całą dobę, ul. Warszawska 79.

k 5191-0

KURSY: mechanika samochodowego, spawania elektrycznego i gazowania gazowego, ślusarza — tokarza, krawieckie, dziewiarskie organizuje KSP „Oświata", tel. 66-12, Białystok, ul. Lipowa 30/1„A".

k 5022-0

NAPRAWA telewizorów. 411-376. Bondaruk.

g 10466-0

NAPRAWA telewizorów. 235-33. Kalinowski.

g 11070-0

NAPRAWA telewizorów. 419-168, inż. Ostaszewski.

g 11006-0

POGOTOWIE telewizyjne. 512-246, Zawistowski.

g 11248-0

NAPRAWA telewizorów. 324-72, Wasilewicz.

g 11279-0

NAPRAWA telewizorów. 412-328, Drozdowski.

g 11290-0

POGOTOWIE telewizyjne. 348-76, Tołłaj.

g 11330-0

NAPRAWA telewizorów. 234-13, Łamejtys.

g 11357-0

NAPRAWA telewizorów. Regeneracja kineskopów, 283-92, inż. Sarowski.

g 11464-0

INSTALACJA anten RTV, Chrzanowski. Tel. grzecznościowy 66-77.

g 11080-0

ANTENY. 414-875, 413-349, Bińkowski.

g 11454-0

ELEKTRONIKA muzyczna, głośniki, mikrofony — naprawa. Grudzień, Kozłowa 5/10.

g 11283-0

NAPRAWA i modyfikacja aparatury muzyczno-akustycznej. Przeprasza UKF. Krauze, Wiejska 9/3.

g 11340-0

ALARMY, 333-15. Kuryło.

g 11305-0

AUTO — alarmy. Szewczyk, ul. Wschodnia 28 (Wygoda), tel. grzecznościowy 246-48.

g 11247-0

INSTALOWANIE auto — alarmów. Słobodzianek, Kraszewskiego 12, tel. 417-403.

g 11385-0

AUTOHOLOWANIE całodobowe, rachunki PZU. Ełk, Tel. 39-54, Kozikowski.

p 3888-0

ANTYWŁAMANIOWKA — mieszkania samochody. Tel. 418-267, inż. Sosnowski.

g 11105-0

NAPRAWA pralek automatycznych. Naprawiam programatory, silniki i inne uszkodzenia. Zdanowicz 510,925.

g 11434-0

MALOWANIE, tapetowanie. 233-48, Zubrycki

g 11411-1

MALOWANIE, lakierowanie, remonty. Garniewski. Tel. 416-118 (poniedziałek 18—20).

g 11302-00

ZAKŁAD szycia kołder. Danik, Grabówka, ul. Świerkowa 8.

g 11432-1

ŻALUZJE p.słoneczne, drzwi harmonijkowe, suszarki nadwannowe montuje: tapicerka oraz zabezpieczenie drzwi wejściowych. Rozenfeld. Kraszewskiego 21/2, tel. 419-058.

g 11309-0

GARBARNIA skór futerkowych Cz. Kowalski, przyjmuje skóry do wyprawy co dzień z wyjątkiem sobót w godz. 8—16. Wyszków n.Pugiem — Skuszew 130 obok motelu.

k 4750-0

WYKONUJĘ kotły c.o. Kurant, Grabówka, ul. Białostocka 19, Tel. 418-338.

g 11345-0

LOKALE

MŁODE małżeństwo poszukuje samodzielnego mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń „11139".

g 11139-0

MIESZKANIE M-4 spółdzielcze w Zambrowie — zamienię na podobne w Łomży lub w Białymstoku. Wiadomość: Zambrów, ul. Grunwaldzka 11/33.

p 3916-00

MIESZKANIE własnościowe M-4, 60 m kw. — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „11463".

g 11463-1

WYSOKIE Mazowieckie — kwaterunkowe 35 m, pokój z kuchnią — zamienię na podobne w Łapach. Łapy, tel. 28-65

g 11413-1

EŁK — kawalerkę spółdzielczą w nowym budownictwie — zamienię na podobną w Białymstoku. Oferty Biuro Ogłoszeń „11421".

g 11421-1

POSZUKUJĘ M-2 lub M-3 w bloku na rok. Opłata z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń „11422".

g 11422-1

ODSTĄPIĘ samodzielne małe mieszkanie w starym budownictwie małżeństwu lub osobie samotnej. Staszica 10 „A" m. 6 (po godz. 20).

g 11427-1

KOMUNIKAT
NACZELNIK GMINY W SIDRZE

z a w i a d a m i a, że

w dniach 27 grudnia 1983 r. — 10 stycznia 1984 r. będzie wyłożony do publicznego wglądu PROJEKT PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY SIDRA o r a z PROGRAM WYKORZYSTANIA GRUNTÓW ROLNYCH PRZEZNACZONYCH W TYM PROJEKCIE NA CELE NIEROLNICZE.

W tym okresie zainteresowane osoby i jednostki organizacyjne mogą zgłaszać wnioski i uwagi dotyczące projektu planu.

W ostatnim dniu wyłożenia projektu w Urzędzie Gminy autorzy planu będą udzielać wyjaśnień w godz. 10—12.

k 5237-1

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPRZĘTEM ROLNICZYM
„A G R O M A"
w Białymstoku, ul. Elewatorska 9

POSIADA W SPRZEDAŻY

urządzenia pneumatyczne do ciągników radzieckich T 25 A 2

w cenie — 30.000 zł za komplet.

Urządzenia te są niezbędne do pracy ciągnika z przyczepą lub roztrząsaczem obornika.

Montażu urządzeń dokonują państwowe ośrodki maszynowe na koszt POM Klonownica.

Realizacja zamówień w/g kolejności wpływu.

k 5253-1

ŁOMŻYŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO
„NAREW"
w Łomży, ul. Wojska Polskiego 161

ZATRUDNIA

następujących pracowników w Magazynie Tkanin Gotowych

- Kierownika Magazynu
- 2 Magazynierów
- 2 Brygadzistów

Praca materialnie odpowiedzialna.

Wymagane jest wykształcenie średnie ze znajomością zagadnień obrotu materiałowego magazynowego, staż pracy oraz odbyta służba wojskowa.

Praca w Magazynie Tkanin Gotowych odbywa się w systemie jednozmianowym.

Istnieje możliwość przydziału mieszkania Kierownikowi Magazynu w budownictwie przyzakładowym.

Zakład proponuje korzystne warunki płacowe.

Szczegółowych informacji udziela Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego pokój 216, tel. 42-11 wew. 185.

k 5282-0

„ZAKREM"
ZAKŁAD REMONTOWO-MONTAŻOWY
w Grajewie, ul. Ełcka 98
ZATRUDNI

★ inżyniera mechanika ze znajomością zagadnień: obróbki skrawaniem, przeróbki plastycznej i spawalnictwa na stanowisko Z-cy DYREKTORA D/S TECHNICZNYCH

Wymagany 8-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym.

★ inżyniera mechanika o specjalności: technologia budowy maszyn na stanowisko GŁÓWNEGO TECHNOLOGA

Wymagany 5-letni staż pracy na stanowisku kierowniczym.

Kandydaci powinni charakteryzować się pełnym zaangażowaniem w sprawach zakładu oraz inwencją twórczą w zakresie nowoczesnych rozwiązań konstrukcyjnych i technologicznych.

Zakład produkuje:
wózki unoszące widłowe o udźwigu hydraulicznym, hydrauliczne podnośniki burtowe na samochody „Star" 28 i 200 i części zamienne dla rolnictwa.

Wynagrodzenie i warunki mieszkaniowe do uzgodnienia na miejscu.

Telefony:
Dyrektor zakładu: 23-39 i 28-09
Centrala 32-41 i 32-42
w Grajewie

k 5268-1

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI LEŚNEJ „LAS" w Białymstoku, ul. Lipowa 51 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na psrzedaż:

1. w Zakładzie PL „Las" w Białymstoku, ul. Dojnowska 61, 28 grudnia 1983 r. o godz. 10
   — samochodu Nysa T522, rok prod. 1976,

   cena wywoławcza — 261.000 zł

   — ciągnik siodłowy Skoda 706 MTT5, rok bud. 1971,

   cena wywoławcza — 398.750 zł

2. w Zakładzie PL „Las" w Hajnówce, ul. Dzierżyńskiego 1, 29 grudnia 1983 r.
   — samochodu „Lublin Gaz MS1", rok bud. 1968, cena wywoławcza — 60.480 zł

Wadium w wysokości 10 proc. należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w kasach Zakładów, w których odbywać się będą przetargi.

Sprzęt można oglądać na 3 dni przed przetargiem.

k 5257-1

SAMOCHODY

„ŻUKA" (1977 rok) — sprzedam. Białystok, tel. 282-56.

g 11532-1

SAMOCHÓD „Fiat" 1500 125 p (1974 rok prod.) — pilnie sprzedam. Białystok, ul. Leszczynowa 55/40.

g 11438-1

„FIATA" 126p (1978 rok) i „Fiata" 125p (1979 rok) — sprzedam. Wilkasy 13, k Giżycka.

p 3901-1

ŁAŃCUSZEK rozrządu (do dużego Fiata) — sprzedam. Gołdap, tel. 533.

p 3895-1

KOMPLET siedzeń do „Poloneza" — sprzedam. Zwierzyniecka 11 m. 13 (godz. 16—18).

g 11446-1

KAROSERIĘ „Skody" 120 L (po wypadku) — sprzedam. Białystok, ul. Sandomierska 2 (po 16).

g 11414-1

SPRZEDAM samochód „Star" 28 W skrzyniowy, ciągnik C-355 lub zamienię na osobowy. Sokółka, Gliniana 22, tel. 25-69.

p 3903-1

„WARTBURGA" 353 (1971 rok) — sprzedam. Ełk, ul. 22 Lipca 16/4.

p 3914-1

SKRZYNIĘ biegów VW 1200, przednie zawieszenie VW 1303, taxometr „Rekord" — sprzedam. Białystok, Palmowa 22 m. 45 (po 16).

g 11442-1

RÓŻNE

PIANINO — sprzedam. Białystok, ul. Skłodowskiej 7/32.

g 11417-1

PERKUSJĘ — sprzedam. Kleparze, Kochański.

g 11445-1

SUKINĘ ślubną na wysoką osobę — sprzedam. Tel. 418-423.

g 11420-1

FUTRO karakułowe, biam, aparat słuchowy zachodni — sprzedam. Tel. 152-738.

g 11426-1

LODÓWKĘ „Polar" 60 (na gwarancji) — sprzedam. Ul. Białostoczek 26/6 (po godz. 16).

g 11419-1

MEBLE kuchenne — sprzedam. Zawady 14 (w godz. 7—16.30).

g 11426-1

ROWERY różnych rozmiarów, motocykle zużyte — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń „11439".

g 11439-1

GARAŻ — sprzedam. Ełk, tel. 39-22.

g 11451-1

MOTOCYKL marki MZ ETZ-250 — sprzedam. Sokółka, ul. Buczka 23.

p 3918-1

TAKSOMETR „Rygę" — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń „11435".

g 11435-1

STAL, dwuteownik 160 mm — sprzedam. Trzcianka 56 k.Sokółki.

g 11412-1

SUCHĄ tarcicę (jesion, dąb) — kupię. Kozłowski, Supraśl, ul. Cieliczańska 11.

g 11433-1

DZIAŁKĘ budowlaną w pobliżu Białegostoku — kupię. Białystok, Kamienna 9/2, tel. 418-338.

g 11424-1

DZIAŁKĘ ogrodniczą 40 arów (za Łomżą w kierunku Jedwabnego) — sprzedam. Łomża, Jatkowa 1/2.

Łg 11178-1

DOM drewniany w Białymstoku — sprzedam. Wiadomość: ul. Augustowska 36 (po godz. 16).

g 11431-1

DOM jednorodzinny — sprzedam. Wiadomość: Olecko, ul. Batorego 13 m. 3.

p 3875-00

GOSPODARSTWO rolne wraz z inwentarzem i maszynami o pow. 15 ha (3 ha lasu sosnowego) 20 km od Białegostoku — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „11415".

g 11415-1

CIĄGNIK C-4011 — sprzedam. Gródek, ul. Świerczewskiego 66.

g 11437-1

SPRZEDAM psa z rodowodem cocker-spaniel. Wiadomość: Zambrów, tel. 28-60 (w godz. 15.30—22).

p 3872-00

Wyrazy głębokiego współczucia
DANUCIE GRYGORCZUK
z powodu zgonu
MATKI
składają:
dyrekcja, Rada Pedagogiczna, Związki Zawodowe, POP i młodzież Szkoły Podstawowej Nr 19 w Białymstoku.

g 11452-1

Wyrazy głębokiego współczucia
lek. wet. STANISŁAWOWI KOZŁOWSKIEMU
z powodu śmierci
TEŚCIA
składają:
pracownicy Oddziału Weterynarii w Zambrowie.

k 5284-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu naszego pracownika
MIECZYSŁAWA GODLEWSKIEGO
składają:
dyrekcja i współpracownicy Zakładu Wykonawstwa Sieci Elektrycznych w Białymstoku.

k 5290-1

Wyrazy szczerego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci
WŁADYSŁAWA STASIEWICZA
byłego pracownika „Agromy"
składają:
Dyrekcja, POP oraz pracownicy PHSR „Agroma" w Białymstoku.

k 5287-1

Długoletniemu działaczowi Koła Miejskiego PZW w Białymstoku
Kol. HENRYKOWI SOBOLEWSKIEMU
najserdeczniejsze współczucie z powodu śmierci
ŻONY
składają:
członkowie Zarządu i Koła.

k 5291-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. JANINIE GRUSZFELD
z powodu zgonu
TEŚCIOWEJ
składają:
Zarząd i współpracownicy WZRKIOR w Łomży.

k 5278-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. inż. MIROSŁAWIE SKOWROŃSKIEJ
z powodu zgonu
MATKI
składają:
dyrekcja oraz współpracownicy BSPiRI Przemysłu Mleczarskiego „Promlecz" Białystok.

k 5288-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. ZDZISŁAWOWI SOBOLEWSKIEMU
z powodu śmierci
MATKI
składają:
Dyrekcja i współpracownicy FMR „Agromet" w Czarnej Białostockiej.

k 5286-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. LEONARDZIE KASZKOWIAK
z powodu śmierci
MĘŻA
składają:
współpracownicy Specjalistycznego Onkologicznego ZOZ w Białymstoku.

g 11459-1

Dyrekcji i pracownikom II Oddziału PKS w Białymstoku, krewnym, sąsiadom, przyjaciołom, znajomym, wszystkim, którzy w ciężkich dla nas chwilach okazali serce, życzliwość i pomoc oraz uczestniczyli w ostatniej drodze najdroższego męża i ojca
JANA WIESŁAWA ŻUKOWSKIEGO
serdeczne podziękowania składa żona z dziećmi.

g 11472-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. KRZYSZTOFOWI SADOWSKIEMU
z powodu zgonu
OJCA
składają:
współpracownicy WBGiTR w Łomży.

k 5277-1

Wyrazy szczerego współczucia
kol. IRENIE BRZEZICKIEJ
z powodu zgonu
BRATA
składają:
Zarząd i współpracownicy WZRKiOR w Łomży.

k 5279-1

Dyrekcji i współpracownikom Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego Zakładu Transportu w Białymstoku, krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy okazali serce, życzliwość i pomoc, łączyli się z nami w głębokim żalu oraz oddali ostatnią posługę
ADAMOWI SOSNOWSKIEMU
serdeczne podziękowania składają:
żona z dziećmi.

g 11468-1

Wyrazy szczerego współczucia
kol. ALEKSANDROWI SZAŁKIEWICZOWI
z powodu zgonu
OJCA
składają:
Dyrekcja oraz współpracownicy Biał. Zakł. Graficznych.

k 5272-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci
kol. KAZIMIERZA GRABOWSKIEGO
składają:
dyrekcja oraz współpracownicy BPBBO „Miastoprojekt — Białystok".

k-5274-1

Wyrazy szczerego współczucia
kol. JERZEMU GRĄDZKIEMU
z powodu zgonu
OJCA
składają:
Zarząd i pracownicy SMLW „Rodzina Kolejowa" w Białymstoku.

k 5275-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — nieczynny.

Białostocki Teatr Lalek, ulica Kalinowskiego 1 — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Saint Jack", prod. USA (od lat 18), godz. 15, 17.30 i 20 (ostatnie dni).

„Ton" — „Wielki Szu", prod. polsk. (od lat 18), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — Pożegnanie z filmem — „Komisarz w spódnicy", prod. franc. od lat 15), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Forum" — DKF „Gag" — projekcja klubowa, godz. 17.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Orkiestra dobu samotnych serc", prod. USA (od lat 12).

Dąbrowa Białostocka — „Cudze pieniądze", prod. franc. (od lat 18).

Hajnówka — „Komora celna", prod. radz. (od lat 12).

Sokółka — „Ostatnie metro", prod. franc. (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Rozkaz przekroczyć granicę", prod. radz. (od lat 12).

Łomża „Październik" — „Drogi papa", prod. włosk. (od lat 18).

Grajewo — „Superpotwór" prod. jap. (b.o.).

Kolno — „Irena do domu", prod. polsk. (b.o.).

Zambrów — „Austeria", prod. polsk. (od lat 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Ucieczka z Nowego Jorku", prod. USA (od lat 15).

Ełk „Polonia" — „Czas apokalipsy", prod. USA (od lat 18).

Ełk „Zorza" — „Łzy płynące", prod. radz. (od lat 12).

Giżycko — „Miasto kobiet", prod. włosk. (od lat 18).

Olecko — „Wielki sen", prod. ang. (od lat 15).

Pisz — „Saint Jack", prod. USA (od lat 18).

Węgorzewo — „Z tobą bawi mnie świat", prod. CSRS (b.o.).

MUZEA

Muzea w Białymstoku i Łomży — nieczynne.

W Suwałkach — Muzeum im. M. Konopnickiej (Oddział Muzeum Okręgowego), ul. Kościuszki 31, czynne codziennie w godz. 9—17.

WYSTAWY

W Białymstoku — Galeria „Art", P.P. „Sztuka Polska", Sienkiewicza 14 — czynna codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. 10—18. Ekspozycje: malarstwa, biżuterii srebrnej, tkaniny artystycznej, szkła i wyrobów sztuki użytkowej.

W Łomży i Suwałkach — wystawy nieczynne.

Radio i TV

RADIO PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 14.00, 16.00, 20.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 4.00 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 5.50 Gimnastyka; 6.30 Przegląd prasy; 7.00 Dziennik poranny; 7.20 Poranne sygnały; 8.10 Obserwacje; 8.20 Melodie na dzień dobry; 8.30 Przegląd prasowy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Listy do Delfiny"; 11.05 Muzyka rozrywkowa; 11.30 Muzyka popularna; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.20 Śpiewa M. Rodowicz; 13.30 Z tańcem przez wieki; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 15.55 Radio kierowców; 16.05 Problem dnia; 16.15 Bank przebojów; 17.00 Muzyka i Aktualności; 17.25 Przygoda z piosenką; 18.05 Gorący temat; 18.15 Jazz dla wszystkich; 19.00 Dziennik wieczorny; 19.20 Minirecital; 19.30 Radio dzieciom; 20.10 Koncert życzeń; 20.40 „Kłamczuch" — fragm. opow.; 20.50 Jazz w pigułce; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Reportaż z Festiwalu G. Hoffnunga; 22.25 Zbliżenia; 22.35 Porównania; 23.10 Panorama świata; 23.25 Senne nastroje.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.20; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.05 Naszym zdaniem; 8.10 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 8.30 Poranna serenada; 9.00 „Władca much" — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi R. Lipko; 9.50 „Śmierć po irlandzku" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Relaks w stereo; 12.00 Radio Moskwa; 12.25 W stronę jazzu; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 „Śmierć po irlandzku" — odc. pow.; 14.10 Nagrania nowe i najnowsze; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia; 15.10 Recital H. Vondrackowej; 15.30 Folklor z różnych stron świata; 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 17.05 Program lokalny; 18.30 Słuchajmy razem — zaprasza M. Gaszyński; 19.30 Wieczór w Filharmonii; 21.25 Wieczorne refleksje; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.40 „Władca much" — odc. pow.; 22.00 Klub Stereo; 23.00 Teatr PR: „Santa Maria" — podróż do wolności" — cz. II słuch. dokument.; 23.30 Muzyka polska dziś; 0.10 Miniatura literacka; 0.15 W rok po premierze; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Druga planeta słońca Ogg" — odc. pow.; 9.05 Po prostu o nas; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 Kobieta mimo wszystko; 10.30 Muzyczne spotkania L. Armstronga; 11.00 „Będziecie sprawozdanie Polsce zdawać"; 11.20 Muzyczny Interklub; 11.50 „Szus" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Druga planeta słońca Ogg" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Album pieśni romantycznej; 15.05 Bielszy odcień bluesa; 15.45 Sport w Trójce; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 „Mistrz i Małgorzata" — odc. pow.; 19.30 Trochę swingu; 19.50 „Szus" — odc. pow.; 20.00 Studio nagrań; 20.45 Klub Trójki: Seks a miłość; 21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45 Klub Trójki, cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Soul, muzyka duszy; 22.45 „Deszcz i światło gazowych lamp"; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM IV

8.45 Początek programu; 8.50 Aktualności; 9.05 Język polski, kl. II; 9.30 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 9.50 Suplement muzyczny; 10.00 Język polski, kl. VIII; 10.30 „Matysiakowie"; 11.00 Język polski dla szkół średnich; 11.30 Muzyczne impresje; 11.57 Retransmisja, pr. I; 13.00 Język polski, kl. II.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.30 Listy, sprawy, interwencje — opr. Z. Brzozowskiego; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 Muzyczny telefon — opr. A. Maciorowskiej (stereo); 18.00 Magazyn młodzieżowy — E. Biesiady.

TELEWIZJA

13.30 i 14.00 TTR.
15.25 NURT — Organizacja życia uczniów.
15.55 Program dnia.
16.00 Dla młodych widzów: „Zwierzyniec" oraz film „Jelonek szuka mamy".
17.00 Dziennik.
17.15 „Echa stadionów".
17.40 „Naszym zdaniem" — program publicystyczny.
18.10 Program lokalny.
18.40 Rolnicze rozmowy.
18.50 Dobranoc.
19.00 „Diagnoza".
19.30 Dziennik.
20.00 Publicystyka.
20.30 Teatr TV: J. Szaniawski — „Kowal, pieniądze i gwiazdy".
22.00 Dziennik.
22.20 Dialogi polityczne.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedzielę i święta czynne całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A.

Informacja służby zdrowia — tel. 410-605.

Pogotowie MO — tel. 997.

Straż Pożarna — tel. 998.

Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991.

Pogotowie Gazowe w godz. 7—15 tel. 31-271, w godz. 15—7 tel. 992.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Informacja kolejowa — tel. 910.

A P T E K I

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53.

S Z P I T A L E
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694 po godz. 15, tel. 417-593 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel. 365-29 i 335-10.

DYŻURY SZPITALI

W DNIU 12.XII.83 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy tel. 417-516.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje położnictwo.

Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 13, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźliczy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy, tel. 270-51 — dyżuruje neurologia.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 355-16 — dyżuruje oddział wewnętrzny.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe, tel. 999 oraz 42-71 do 80

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne cała dobę.

A P T E K A

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

S Z P I T A L

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-31.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe, tel. 999

A P T E K A

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 25-91.

S Z P I T A L

Woj. Szpital Zespolony, ul Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 209-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 211-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 277-10. Sekretarz Redakcji 215-08, Reporterzy 223-77, Publicyści 211-30, Dział Sportowy 223-17, Fotoreporterzy 253-66, Redakcja nocna 346-27, 346-02. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26 i 30-00, Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Konto: NBP I O/Białystok 5013-4968. Telefony: centrala 232-41, Dyrektor 211-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, tel. 232-41, wewn. 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmuje również Biuro Ogłoszeń w „Kontaktach", Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43, Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Warunki prenumeraty miesięcznej — 130 zł, kwartalnej — 390 zł, półrocznej — 780 zł, rocznej 1560 zł. Instytucje i zakłady pracy zlokalizowane w miastach, w których znajdują się siedziby oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch" zamawiają prenumeratę w tych oddziałach; instytucje i zakłady pracy w miejscowościach, gdzie nie ma oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch" opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratorzy indywidualni — mieszkańcy wsi i miejscowości, gdzie nie ma oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch" opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch", 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, IV Oddział NBP w Warszawie, konto Nr 1153-201045-139-11. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę pocztą zwykłą jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i za granicę: do 10 listopada za pierwszy kwartał, pierwsze półrocze roku następnego oraz cały rok następny; do 1 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty roku bieżącego. PISSN 0137 2422 Nr indeksu 35013. C-5

SPORT SPORT SPORT SPORT

Polki pierwsze w grupie „B"

Wczoraj w kolejnym dniu mistrzostw świata w piłce ręcznej kobiet, Polki zapewniły sobie, bez względu na ostatni eliminacyjny mecz, pierwsze miejsce w grupie „B".

Nasze reprezentantki pokonały w Katowicach Austrię 27:21 (13:10). Natomiast Czechosłowacja zremisowała z RFN 17:17 (7:5).

W grupie „A" (mecze rozegrane w Chorzowie) padły wyniki: NRD — Bułgaria 35:14 (14:9) i Szwecja — Hiszpania 21:12 (10:7).

J. Łuszczek poza czołówką

Rozegrany w sobotę w Reit Im Winkl pierwszy w sezonie bieg narciarski mężczyzn, zaliczany do Pucharu Świata, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem mistrza olimpijskiego z Lake Placid — Nikołaja Zimiatowa. Powracający do wielkiej formy, po słabszym ubiegłorocznym sezonie, radziecki narciarz wyprzedził drugiego na mecie Fina Harri Kirvesniemi o 19 sekund. Dużą niespodzianką było wywalczenie trzeciej pozycji przez reprezentanta gospodarzy Jochena Behle, który zdystansował tak renomowanych biegaczy jak Gunde Swan czy Ove Aunli.

W biegu tym uczestniczyło też trzech polskich biegaczy. Żaden z nich nie nawiązał niestety walki z czołówką. Poza czołówką znalazło się obok Łuszczka kilku innych znanych zawodników m.in. Bill Koch z USA. Józef Łuszczek uzyskał czas o dwie minuty gorszy od zwycięzcy, co dało mu 26 miejsce. Ryszard Budz do dziesiątego kilometra utrzymywał się w czołówce, ale w końcówce wyraźnie osłabł i zajął 50 pozycję, Stanisław Bury był 73. Startowało 131 zawodników.

Zmarł

red. płk Edward Woźniak

Smutna wiadomość dotarła do nas w niedzielę, 11 grudnia br. W tym dniu zmarł nagle wieloletni prezes Klubu Dziennikarzy Sportowych Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL — płk EDWARD WOŹNIAK, kierownik działu sportowego „Żołnierza Wolności".

Dziennikarstwo sportowe poniosło dużą stratę. Odszedł człowiek przez wiele lat związany z polskim i międzynarodowym ruchem sportowym, zaangażowany działacz społeczny, utalentowany dziennikarz.

Był współorganizatorem Europejskiego Stowarzyszenia Prasy Sportowej (AIPS), gdzie pełnił kolejno funkcje wiceprezydenta, prezydenta i ostatnio wiceprezydenta. W AIPS był także przewodniczącym Sekcji Podnoszenia Ciężarów. Nieprzerwanie od r. 1972 był przewodniczącym Klubu Dziennikarzy Sportowych.

Z ogromną pasją występował na łamach „Żołnierza Wolności" o czystość ruchu sportowego, przeciwstawiając się zdecydowanie wszelkim negatywnym zjawiskom, popularyzując postawy godne naśladowania. Był laureatem nagrody Ministra Obrony Narodowej.

Odwiedzał nie tylko stadiony i hale sportowe, zgrupowania i obozy. Ogromną wagę przywiązywał do więzi z sympatykami sportu. Niejednokrotnie gościł w Białymstoku, odwiedzając Kluby Olimpijczyka i zakłady pracy, spotykając się ze sportowcami, działaczami i młodzieżą.

Pozostanie w naszej pamięci jako człowiek niezmiernie wrażliwy, ogromnie koleżeński, oddany swej pracy, traktujący dziennikarstwo jako służbę społeczną.



Młodzieżowa reprezentacja Polski przed meczem z RFN na ringu w hali Jagiellonii W drużynie biało-czerwonych wystąpiło czterech białostoczan: Sławomir Lisowski, Kazimierz Tekień, Andrzej Snarski i Dariusz Openchowski.

Polska—RFN 16:6

Białostoczanie bohaterami meczu

Ostatnim akordem obchodów 60-lecia Polskiego Związku Bokserskiego były dwa spotkania młodzieżowych reprezentacji Polski i Republiki Federalnej Niemiec. Wczoraj odbyło się na białostockim ringu drugi mecz, którego organizację powierzono nam w dowód uznania dla osiągnięć w szkoleniu młodych pięściarzy. Wybór okazał się bardzo trafny i szczęśliwy. Wygraliśmy to spotkanie 16:6, w tym połowę punktów zdobyli białostoczanie. Szkoda, że w naszej drużynie nie mógł wystąpić G. Jabłoński z Mazura Ełk — jeden z najbardziej utalentowanych bokserów młodego pokolenia, który miał szanse zwyciężyć i polepszyć jeszcze wyniki obu spotkań.

Wyniki techniczne: **A. Polcyn** wypunktował F. Wittkowskiego (RFN), R. Cholewa przegrał jednogłośnie z **J. Diederichem, P. Doliński** wygrał z F. Schwanem, **St. Lisowskiemu** poddano w III starciu H. Reissa, **K. Tekień** (w towarzyskiej walce) wygrał z P. Banaszkiem (Polska), T. Adaszyński stracił punkty w spotkaniu z **F. Mrozińskim** (RFN), **W. Słobodzian** w towarzyskim spotkaniu pokonał M. Neumanna, **A Snarski** pokonał St. Magera, **M Fiorczak** (walka towarzyska) wypunktował R. Machta, **W. Salawa** wypunktował C. Dajke, **D. Openchowski** wyraźnie pokonał J. Buchmelera, R. Milka przegrał z **A. Hotą** i **K. Modras** zwyciężył w I rundzie przez RSC N. Wiginsa.

Sędziowali: **J. Polanik** i **Z. Hofman** (Polska) oraz **P. Müller** i **G. Winkler** (RFN).

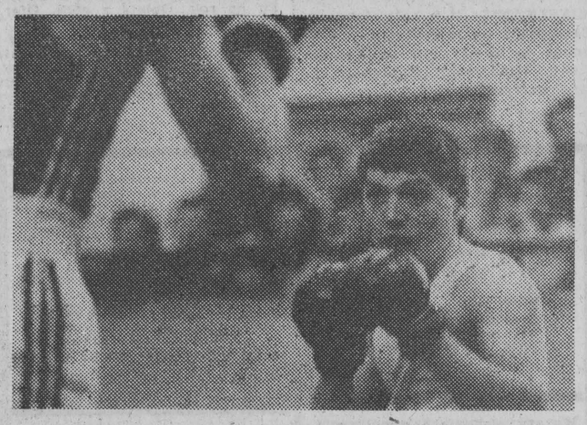
Komplet widzów w hali Jagiellonii nagradzał w sposób bardzo obiektywny i sportowy zawodników obu drużyn. Kibice jeszcze raz potwierdzili, że znają się na tej dyscyplinie, prawidłowo reagują na wydarzenia w ringu, potrafią docenić kunszt bokserski i wolę walki. Dlatego warto lokalizować w naszym mieście imprezy sportowe wyższej rangi. Mamy nadzieję, że w kalendarzyku PZB na rok 1984 znajdzie się również miejsce na ciekawy międzypaństwowy mecz w Białymstoku.

Bohaterami wczorajszego spotkania byli niewątpliwie młodzi pięściarze białostockiej Gwardii. Na szczególnie wysoką ocenę zasłużył **Dariusz OPENCHOWSKI**, który w ładnym stylu pokonał groźnego boksera z RFN — J. Buchmelera. Był to piękny pokaz techniki i taktyki. Idącego ciągle do przodu zawodnika niemieckiego powstrzymywał kontrami, punktował lewą, robił uniki. Przez wszystkie rundy miał przewagę. Wygrał 2:1. Sędzia niemiecki widział zwycięstwo swego rodaka dając mu 1 pkt przewagi. Było to na szczęście nieliczne — nieporozumienie. Obydwaj sędziowie polscy punktowali 60:57 dla Polaka, czyli jak najbardziej prawidłowo.

Podobała się także walka **Sławomira Lisowskiego** z Gwardii Białystok. Jego przeciwnik był trzykrotnie liczony i został poddany w III starciu. Zupełnie słusznie, groził mu bowiem nokaut. Dobrze spisali się — **K. Tekień** (w meczu oficjalnym zdobył punkty vo) oraz **A. Snarski**. Z zawodników spoza Białegostoku tylko **A. Polcyn** pokazał ładny, techniczny boks. Inni walczyli zbyt chaotycznie i siłowo, a występy niektórych bokserów publiczność kwitowała okrzykami: „lepiej zagraj w szachy" (dotyczyło to głównie T. Adaszyńskiego).

W sumie było to niezłe sportowe widowisko, które satysfakcjonowało kibiców. A nas dręczy nadal pytanie: skoro mamy tak świetnych młodych bokserów, dlaczego białostocka Gwardia przez tyle lat nie może wywalczyć awansu do I ligi? Na drugie pytanie powinien odpowiedzieć PZB: jakim zapleczem kadrowym dysponują kluby ekstraklasy, jeśli w młodzieżowej reprezentacji Polski są niemal wyłącznie zawodnicy z małych ośrodków? Czy nadal będą liczyć na kaperownicze praktyki, jak to czyni klub Czarni Słupsk?

(su)



Pojedynek w wadze do 67 kg pomiędzy Andrzejem Snarskim (Polska) a Stefanem Magerem (RFN) uważany był za jedno z lepszych spotkań meczu.

Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

10 MIEJSCE POLAKÓW

Reprezentacja ZSRR wygrała młodzieżowe mistrzostwa świata w piłce ręcznej mężczyzn. W finale w Helsinkach ZSRR pokonał RFN 32:17. Brązowy medal przypadł Danii, która wygrała ze Szwecją 31:28. W meczu o 5 miejsce Jugosławia wygrała z NRD 18:17 (11:9).

W meczu o 9 miejsce Polska przegrała w sobotę po dogrywce z Hiszpanią 20:21 (18:18, 9:13). Najskuteczniejszymi zawodnikami w naszym zespole byli: Zbigniew Plechoć i Marek Kordowiecki — po 5 bramek oraz Roman Zawadzki — 3.

HOKEIŚCI USA POKONALI ZSRR

Na olimpijskim lodowisku w Lake Placid doszło do atrakcyjnego meczu w hokeju na lodzie, w którym olimpijska reprezentacja Stanów Zjednoczonych zmierzyła się z drużyną ZSRR. Wygrali po ciekawej grze Amerykanie 5:4 (0:1, 2:1, 3:2).

Olbrzymie emocje przyniosła zwłaszcza końcówka spotkania. Ze stanu 2:4 hokeiści radzieccy wyrównali w okresie jednej minuty na 4:4, by kilkadziesiąt sekund później stracić piątą bramkę.

O PUCHAR ŚWIATA

Slalom gigant w Val D'Isere zaliczany do Pucharu Świata wygrała Szwajcarka Erika Hess — 2.24,11 przed Perinne Pelen (Francja)— 2.25,06 i Hanni Wenzel (Liechtenstein) — 2.25,79.

GROSS W WIELKIEJ FORMIE

Podczas drużynowych mistrzostw RFN w pływaniu na 25-metrowym basenie w Wuppertalu, Michael Gross przepłynął 200 m st. mot. w czasie — 1,56,0. Jest to najlepszy wynik na świecie na tym dystansie, lepszy od poprzedniego o 0,1 sek. Z innych rezultatów uwagę zwraca czas Stefana Petera na 100 m st. grzb. — 57,4 oraz Christiane Pelke na 200 m st. zm. — 2.17,5.

D. Klimaszewski zwycięzcą XXVIII turnieju „GW"

Trochę niepewni przystępowaliśmy do organizacji XXVIII turnieju szachowego w grze błyskawicznej o puchar „Gazety Współczesnej". Po 3-letniej przerwie nie wiedzieliśmy czy dopisze frekwencja. Ale i tym razem szachiści nie zawiedli. Na starcie tegorocznego turnieju rozgrywanego w osiedlowym klubie kultury „Ziemowit" SM „Zachęta" w Białymstoku stanęło 80 sympatyków królewskiej gry. Nie zabrakło dziewcząt, na nasz turniej przyjechali szachiści z całego województwa białostockiego, a także z Suwałk.

Rozgrywki rozpoczęły tradycyjne eliminacje. W każdej z siedmiu grup walczono o dwa miejsca premiowane awansem do finału. Jednocześnie 80 zawodników wykonywało na komendę „białe — ruch, czarne — ruch" swoje posunięcia. Wymagało to dużej koncentracji i refleksu, bowiem każdy ruch trzeba było zrobić co 6—7 sekund.

Eliminacje nie przyniosły niespodzianek. Do 16-osobowego finału awansowali wszyscy faworyci. Po 1,5-godzinnej przerwie zasiedli oni przy szachownicach w rozgrywkach finałowych.

Pierwsze 5 rund, to seria pięciu zwycięstw **Zenona Jabłońskiego.** Uzyskał on jednopunktową przewagę nad 16-krotnym zwycięzcą imprezy naszej redakcji, i obrońcą pucharu **Bogdanem Bieluczykiem.** Jednak porażka **Jabłońskiego** z **Klimaszewskim** w 6 rundzie pozwala **Bieluczykowi** dogonić rywala. Od tej pory jest współliderem, a już wkrótce zdobywa samodzielne przodownictwo. Bieluczyk prowadził aż do 14 — przedostatniej rundy. Miał pół punkta przewagi nad Klimaszewskim. W 14 rundzie Bieluczyk ponosi pierwszą porażkę, jak się okazało na wagę zwycięstwa w turnieju. Dariusz Klimaszewski nie zmarnował szansy i po dwóch ostatnich zwycięstwach wygrał XXVIII turniej szachowy w grze błyskawicznej o puchar „GW". Jest to jego pierwsze zwycięstwo w imprezie naszej redakcji.

Końcowa tabela turnieju:

1. Dariusz Klimaszewski (Jagiellonia) — 13,5 pkt.
2. Bogdan Bieluczyk (Jagiellonia) — 13 pkt.
3. Dariusz Drzemicki (Jagiellonia) — 11 pkt.
4. Zenon Jabłoński (Jagiellonia) — 11 pkt.
5. Kazimierz Batruch (Jagiellonia) — 10,5 pkt.
6. Jan Górski (Jagiellonia) — 8,5 pkt.
7. Zbigniew Cylwik (Jagiellonia) — 8 pkt.
8. Leszek Stecz (Jagiellonia) — 7,5 pkt.
9. Adam Śledziewski (Jagiellonia) — 7 pkt.
10. Andrzej Ocytko (Jagiellonia) — 7 pkt.
11. Bogdan Kiwaczycki (Jagiellonia) — 5,5 pkt.
12. Jarosław Mioduszewski (Jagiellonia) — 5 pkt.
13. Romuald Borys (Pogoń Łapy) — 4 pkt.
14. Jerzy Makal (Start Białystok) — 3,5 pkt.
15. Andrzej Kozłowski (Pogoń) — 3,5 pkt.
16. Wiktor Szydłowski (Pogoń) — 1,5 pkt.

Po zwycięstwach nad Startem

Forma Włókniarza nadal niewiadoma

W kończących pierwszą rundę spotkaniach II ligi koszykówki kobiet białostocki Włókniarz odniósł dwa planowo wysokie zwycięstwa nad gdańskim Startem; w sobotę 86:51 (42:16) i w niedzielę 98:49 (49:21). Punkty dla zwycięskiego zespołu zdobyły: **Zalewska — 19 i 17, Kiejzik — 15 i 20, Szymańska — 12 i 16, Lenczowska — 13 i 10, Więsław — 8 i 14, Mozolewska — 12 i 4, E. Stankiewicz — 2 i 11, Golembiewska — 0 i 4, Wronowska — 4** oraz **Ejsmont — 2** pkt. W Starcie najcelniej rzucały: Ciszewska — 13 i 16, Radawiecka — 12 i 15, Szczerbińska — 12 i 9 oraz Adamska — 8 i 3 punkty.

Sympatycy basketu występy koszykarek Włókniarza oglądają i odbierają ostatnio z mieszanymi odczuciami. Dzieje się tak z dwu podstawowych powodów. Białostoczanki mimo kilku niespodziewanych porażek zachowały jeszcze szanse awansu do I ligi — co oczywiście cieszy — ale samą grą na ogół nie zachwycają. W ich wydaniu przemyślaną, pełną polotu i dynamiki koszykówkę można było w I rundzie obejrzeć tylko w kilku spotkaniach, bądź tylko w określonych fazach pojedynków.

Nie inaczej było minionej soboty i niedzieli w niezbyt przestronnej sali SP nr 9 przy ul. Suchej, gdzie ciasno było nie tylko na parkiecie, ale i na widowni (dlaczego w związku z odbywającym się w hali Jagiellonii meczem pięściarskim Polska—RFN nie grano w hali AMB?). Zespół nasz góruje zdecydowanie nad prezentującymi się miernie koszykarkami Startu (w sobotę do 18 min. zdobyły jedynie 10 pkt.) odniósł wprawdzie bezdyskusyjne zwycięstwa, ale grę zbliżoną do niemalwch przecież możliwości zademonstrował na dobrą sprawę tylko w pierwszych fazach pojedynków (szczególnie w niedzielę) kiedy to — co jest bardzo istotne — na parkiecie przebywały zawodniczki z aktualnie najsilniejszej piątki (Zalewska, Mozolewska, Kiejzik, Lenczowska, Szymańska). W pozostałych okresach gry na parkecie na ogół dominował chaos. Mnożyły się nieceloe rzuty (i to często z najbliższej odległości), błędy w kozłowaniu piłki, niecelne podania. Tak więc w poczynaniach obu zespołów więcej było przypadkowości niżli zwykłego koszykarskiego rzemiosła.

Za tydzień czekają Włókniarza w Białymstoku trudne pojedynki z Widzewem. Na pokonanie łódzkiego zespołu gra zademonstrowana w meczach ze Startem z pewnością nie wystarczy. Z uwagi na fakt, iż gdański zespół nie zmusił naszych zawodniczek do większego wysiłku ich aktualna dyspozycja pozostaje mimo wszystko niewiadoma. Watpliwość ta nie dotyczy jedynie Jadwigi Zalewskiej, która w obu spotkaniach była najlepsza zawodniczką na parkiecie. Jej rozważne kierowanie grą zespołu, ambicja oraz skuteczne rzuty i dokładne nagrania piłki, mogły się naprawdę podobać. (szer)

Pozostałe wyniki: Czarni Szczecin — Polonia W-wa 63:62 i 69:73, Olimpia Poznań — SZS AZS Koszalin 109:57 i 67:63, AZS Gdańsk — Widzew Łódź 91:69 i 75:68, MDK W-wa — Lech II Poznań 72:63 i 70:64.

Tabela po pierwszej rundzie

1. Czarni	34	1553:1163
2. Włókniarz	32	1506:1077
3. Widzew	30	1398:1275
4. Polonia	30	1393:1117
5. AZS	28	1479:1351
6. Olimpia	26	1367:1284
7. Start	25	1177:1405
8. MDK	22	1093:1450
9. Lech II	21	1180:1536
10. SZS AZS	21	1067:1503

W klasie międzywojewódzkiej mężczyzn AZS Białystok pokonał wysoko w Ciechanowie tamtejszego Juranda 93:59 (34:22) i 89:39 (45:33).

Najwięcej punktów dla AZS zdobyli: **Dąbrowski** — 10 i 18, **Janowicz** — 12 i 13, **Tarasiewicz** — 12 i 12, **Fabczak** — 18 i 7, **Bobko** — 16 i 7, **Czeropski** — 8 i 16.

Miłą niespodziankę sprawili juniorzy SZS AZS Białystok walczący w ramach eliminacji XI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Białostoczanie pokonali na własnym parkiecie lidera grupy Legię Warszawa 65:64 (33:35).

Najwięcej punktów dla SZS AZS zdobyli: **Gąsowski** — 23, **Maliszewski** — 16 i **Roszczenko** — 12.

Kilku kandydatów do „Grand Prix 83"

Dobiega końca rywalizacja białostockich brydżystów o Grand Prix Białegostoku 1983. W dotychczasowych rozgrywkach sklasyfikowano około stu zawodników. Na czele listopadowej tabeli znaleźli się J. Charytonik i K. Panasewicz. W związku z tym w czołówce nastąpiły zmiany. Dotychczasowy lider M. Freitag stracił przodownictwo na rzecz czterokrotnego zwycięzcy klasyfikacji Grand Prix — J. Pawluczuka. Miejsca od trzeciego zajmują po 11 miesiącach spotkań M. Urwanowicz, G. Zalewski, B. Nadowski, M. Perkowski, J. Charytoniuk, W. Gawryluk, A. Mer i J. Jarocki.

Kolejne turnieje wtorkowe (13, 20 i 27 grudnia), które odbędą się jak zwykle w Hucie Szkła „Białystok" o godz. 17.30 zadecydują o ostatecznej kolejności. Czołówka jest wyrównana i duże szanse na zwycięstwo mają zawodnicy plasujący się na pierwszych sześciu miejscach. (apo)

O puchar ZW ZMW w siatkówce chłopców

W Hajnówce zakończył się tzw. turniej turniejów szkół rolniczych w siatkówce chłopców o puchar Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej.

Najlepszymi okazali się uczniowie ZSR Michałowo (bez porażki) przed ZSR Ostrożany (2 pkt.) i ZSR Hajnówka (bez zwycięstwa).

Wyniki: Ostrożany — Michałowo 0:3, Hajnówka — Michałowo 0:3, Ostrożany — Hajnówka 3:0.

Uwaga, sympatycy koszykówki

Wszystkich sympatyków koszykówki informujemy, że Białostocki Radiowy Kurier Poranny gości dziś przedstawicieli Włókniarza Białystok: wiceprezesa Klubu — Marka Kozłowskiego, trenera II-ligowego zespołu — Eugeniusza Hałaburdę i kapitana drużyny — Jadwigę Zalewską. Podczas audycji radiowej, która rozpocznie się o godz. 6.30 w programie II odpowiedzą oni na pytania zadawane przez słuchaczy i podsumują pierwszą rundę rozgrywek o mistrzostwo II ligi.

Mówić będą również o sprawach szkoleniowych i o wszystkim tym, co z koszykówką Włókniarza jest związane.

Podajemy numer telefonu — 230-80 pod który można dzwonić już od godz. 6.30.

Ogólnopolski turniej badmintona

Zwycięstwo „Pojezierza"

W hali OSiR w Suwałkach zakończył się wczoraj II ogólnopolski turniej badmintona TKKF. Startowało sześć zespołów z pięciu województw. Drużynowo wygrało Ognisko TKKF „Pojezierze" przy SM Suwałki przed Ogniskiem TKKF „Albatros" Mińsk Mazowiecki i Zarządem Wojewódzkim TKKF w Jeleniej Górze. Na szóstym, ostatnim miejscu uplasowali się zawodnicy TKKF „Rywal" w Białymstoku. Były to ich pierwsze kroki w doborowej stawce.

Indywidualnie wśród kobiet triumfowała **Wiesława Letkiewicz** („Pojezierze" Suwałki), a wśród mężczyzn **Andrzej Lis** („Albatros" Mińsk Mazowiecki).

(let)

Przy okręgowej szachownicy

Białystok. Po pierwszej rundzie rozgrywek klasy okręgowej prowadzi Pogoń Łapy — 20,5 pkt. (z 4 meczów) przed Startem Białystok — 18,5 (4), Jagiellonią II — 15 (3), AZS Politechniką B-stok — 14 (3), Spółdzielcą Hajnówka — 13 (4), Promieniem Mońki — 8 (3) i Dębem Dąbrowa Białostocka — 7 pkt. (3).

Łomża. WFS w Łomży wraz z WFS w Ciechanowie i Ostrołęce zorganizowała szachową ligę międzyokręgową. Uczestniczy w niej 9 zespołów z tych województw, a wśród nich Maraton **Łomża.** W pierwszych meczach **łomżyńscy szachiści pokonali LZS Ostrołęka 11:3 i LZS Ostrów Maz. 9:7.**

Suwałki. Przed ostatnimi dwoma rundami klasy okręgowej prowadzi PRIM Ełk — 47,5 pkt. przed GOK Giżycko — 32, Pojezierzem Suwałki — 31, „Marychą" Sejny — 29,5 pkt., SM Olecko — 29 pkt. i Calssą Pisz — 23 pkt.

(dk)

TOTO-LOTEK

I losowanie:

19, 20, 31, 35, 37, 45 (10)

II losowanie:

4, 8, 12, 17, 27, 28

W Bielsku Podlaskim

Jubileusz bez fanfar

W Bielsku Podlaskim odbyło się uroczyste walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Międzyzakładowego Klubu Sportowego Tur Bielsk Podlaski. Dlaczego uroczyste? W tym roku klub obchodzi piękny jubileusz 60-lecia działalności. Jak wynika z krótkiego rysu historycznego, klub powstał w 1923 r pod nazwą Legia zmieniając ją później kolejno na Bielski Klub Sportowy, Strzelec, a po wyzwoleniu Budowlani, Społem i ostatnio Tur. Nazwa ta nawiązuje do herbu miasta.

Po drugiej wojnie światowej w Bielsku Podlaskim wychowało się kilku doskonałych sportowców między innymi siatkarka **Krupowa** (zdobywczyni dwóch brązowych medali olimpijskich), siatkarz **Kudziuk**, lekkoatleci **Nikonowicz, Iwaniuk, Lenkiewicz.** Zabrakło natomiast podczas uroczystości historii, a to dlatego, że zapomniano zaprosić ludzi, którzy tworzyli klub w pierwszych latach jego istnienia, a jeszcze żyją w Bielsku Podlaskim.

Prezes ustępującego zarządu **Ryszard Wolski,** powitał zebranych, a wśród nich dyrektora WKKFiT Urzędu Wojewódzkiego — **Stanisława Buczyńskiego,** zastępcą przewodniczącego MRN — **Władysława Żarskiego** i zastępcę naczelnika miasta — **Michała Matysa.** Z okazji 60-lecia klubu najbardziej ofiarni działacze — **Konstanty Aleksiejuk, Henryk Bolesta, Aleksander Bożko, Roman Gałązka, Jan Szulborski** i **Jan Zieńcow** uhonorowani zostali srebrnymi odznakami „Zasłużony Białostocczyźnie, a czternaście osób otrzymało dyplomy uznania.

Co by nie mówić, piłka nożna często przesłania inne dyscypliny i to nawet wówczas, kiedy jej lot wcale nie jest wysoki. Nie inaczej było na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym. Zaczęło się od rozważań na temat biernej postawy Tura w piłkarskiej klasie „A" i ten właśnie temat zaprzątnął sporo uwagi. Skąd ten głęboki impas? Przede wszystkim fakt odejścia w krótkim czasie trzech najlepszych zawodników: **Cara** (do Motoru Lublin), **Sacharczuka** (do Jagiellonii) i **Kostierowa** (do ŁKS Łomża). Poza tym zaniedbano pracę z młodzieżą. Ostatnio nastąpiła poprawa i juniorzy Tura plasują się w klasie okręgowej na trzeciej pozycji.

Jest w Bielsku Podlaskim społeczny głód dobrego sportu. Z żalem mówiono o słabszej postawie siatkarek, koszykarzy, bokserów, pingpongistów. Kreślono niewesoły obraz. Dlatego dyskutanci nie rozgrzeszali zarządu. Materialna sytuacja klubu? Tur posiada w zasadzie wszelkie możliwości by z powodzeniem prowadzić wielosekcyjną działalność Mecenasami sportu przede wszystkim są — WFS, MRN, RPM, POM i PGKiM. Natomiast w sferze organizacyjnej bolączką jest brak działaczy. Wąska grupa społeczników, wspomaganych przez jednego pracownika etatowego — nie jest w stanie sprostać coraz bardziej czasochłonnym zadaniom. Problem to zresztą ogólnopolski z tym jednak, że w Bielsku Podlaskim są jednak entuzjaści sportu. Dlatego podczas sejmiku sprawę załatwiono po męsku. Skoro jest tak a nie inaczej, a sekcje muszą działać i rozwijać się, trzeba się nimi zająć i przy każdej stworzyć radę sekcji. Jest to bardzo istotne. Tego rodzaju kolegialne ciało wiele może pomóc przy poważniejszych zamierzeniach zwłaszcza organizacyjnych.

Warto też podkreślić, że mimo regresu w sporcie — nie biadolono a postanowiono ambitnie walczyć o poziom istniejących dyscyplin. Przede wszystkim postanowiono zabezpieczyć ciągłość szkolenia w sekcjach, nawiązać większą współpracę z zakładami pracy, nawiązać do dobrych tradycji oraz organizować systematyczne spotkania zarządu z kibicami.

Wybrano 9-osobowy zarząd na czele którego stanął **Ryszard Wolski.** Wiceprezesem do spraw sportowych został **Roman Gałązka,** a do spraw organizacyjnych **Henryk Łukaszewicz.**

(let)

PO MECZU POWIEDZIELI:

trener drużyny RFN — Heinz Schwartz: Uważam, że mecz w Białymstoku był ciekawy i stał na wyższym poziomie niż przed paroma dniami w Grudziądzu. W swojej drużynie wyróżniam Stefana Magerę, mimo iż przegrał ze Snarskim, którego uważam za najlepszego zawodnika w zespole polskim. Bardzo podobała mi się obiektywna, znająca się na boksie publiczność.

Jeżeli chodzi o sędziowanie? Nie zwracam uwagi na werdykty arbitrów. Widzę co dzieje się na ringu i według tego oceniam zawodników. Zaimponowali mi pięściarze z Białegostoku. Musicie mieć silny boks w kategorii juniorów.

Ryszard Wasilewski — trener zespołu Polski. Na pewno mecz w Białymstoku nie był gorszy od pojedynku w Grudziądzu, choć tamten był dla nas bardziej prestiżowy. Cztery pojedynki w Białymstoku mogły zadowolić każdą widownię. Doskonale walczyli białostoczanie. Celowo wystawiłem ich w drugim meczu, przed własną publicznością. Zawodu nie sprawili. Z tej czwórki najbardziej podobał mi się Openchowski. Walczył spokojnie, rozważnie. Poza tym miłą niespodziankę sprawił mi Słobodzian, który przegrał w Grudziądzu a tu w towarzyskim pojedynku wygrał z Neumannem. Okazuje się, że nasi zawodnicy są przygotowani do spotkań turniejowych. Chyba dlatego lepiej walczyli w Białymstoku. Po prostu się rozkręcili. Duże brawa mam dla obiektywnej i żywo dopingującej publiczności Białegostoku.

Stefan Klonowski — delegat PZB. Miłym akcentem kończymy jubileusz 60-lecia PZB. Podobali mi się szczególnie zawodnicy białostockiej Gwardii, reprezentujący w tym meczu barwy Polski. Moim zdaniem mecz w hali Jagiellonii stał na wyższym poziomie niż w Grudziądzu. Jeżeli chodzi o indywidualne pojedynki to najwyższe noty uzyskali według mojej prywatnej oceny Snarski i Openchowski. Są to już dobrze wyszkoleni pięściarze, a przy tym potrafią myśleć na ringu. Wiele uznania mam dla działaczy Okręgowego Związku Bokserskiego w Białymstoku za dobrą organizację. Publiczność była obiektywna i sympatycznie dopingowała pięściarzy obu zespołów.

Zanotował (let)

Srebrny jubileusz ełckiego PRiM

W miniony piątek, w miłej atmosferze, odbyła się uroczystość związana z 25-leciem działalności Ludowego Klubu Sportowego przy Przedsiębiorstwie Robót Instalacyjno-Montażowych w Ełku. Wśród wielu zaproszonych gości byli m.in. dyrektor WKFiS UW w Suwałkach — **Zbigniew Grajewski,** prezes WFS w Suwałkach — **Tadeusz Kłaczkowski,** wiceprezes WFS w Białymstoku — **Jerzy Kłoszewski** i I sekretarz KG PZPR w Ełku — **Bolesław Pawłukowski.**

Obok czołowych młodych zawodników PRIM na sali znajdowali się: **Jan Karaś, Paweł Świderski** i **Józef Bieniasz** — dawne gwiazdy ełckiego kolarstwa. Na wstępie uroczystości **Halina Budna** wygłosiła referat okolicznościowy przypominając 25-letnią działalność PRIM. Przy tej okazji wspomniano nieżyjącego już **Konstantego Gajewskiego,** popularnego „Kostka", który był inicjatorem powstania klubu a następnie jego żywą kartą. Mówiono o sukcesach kolarzy wielokrotnych reprezentantów kraju, członków kadry narodowej i olimpijskiej: **Jana Pietkiewicza, Pawła Świderskiego, Władysława Jankowskiego, Jana Karasia** i **Krzysztofa Zajkowskiego.** Ostatnie lata to seria udanych występów **Jana Wiejaka, Cezarego Zamany, Ditera Klaiszmidta.** Nie zapomniano także o szachistach, którzy w bieżącym roku liderują w drużynowych mistrzostwach woj. suwalskiego, a członek sekcji — **Jan Plesiuk** otrzymał tytuł kandydata na mistrza.

W następnej części uroczystości dokonano wręczenia odznaczeń i nagród. **Elżbieta Karolska, Halina Budna** i **Wojciech Jassak** otrzymali odznaczenia „Za zasługi dla województwa suwalskiego". Wręczono także odznaki „Zasłużony dla LZS" oraz brązowe i srebrne odznaki LZS. Obecni i byli zawodnicy oraz działacze PRIM otrzymali okolicznościowe upominki i nagrody. Na ręce prezesa klubu **Kamili Jurczak** spłynęło moc gratulacji i życzeń dla ełckiego PRIM. Oby następne ćwierćwiecze przynajmniej nie było gorsze od minionego! Abyśmy coraz częściej dowiadywali się o sukcesach reprezentantów LKS PRIM Ełk!

(dk)